

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYWIENIE SŁOWIAŃSKIE

4

KWIECIEŃ

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

T R E Ś Ć :

Manifest PKOP do narodu polskiego	169
Laureaci międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju	172
<i>St. Matuszewski</i> : Przyjaźń, która jest źródłem naszej siły i lepszej przyszłości	174
<i>P. Kowalski</i> : Pierwszy powojenny plan pięcioletni ZSRR — wykonany	178
<i>J. Woźnicki</i> : Lud jugosłowiański nie chce, żeby Jugosławia była kolonią Stanów Zjednoczonych	182
<i>T. Limaska</i> : Słowianie amerykańscy walczą o pokój	185
<i>St. Wilanowski</i> : Nowa era w stosunkach polsko-niemieckich	188
* * * Wykonanie planu gospodarczego L. R. Bułgarii w r. 1950	191
Informacje i rocznice (Lud warszawski w Powstaniu Kościuszkowskim — P.I. Czaadajew — Dziesięciolecie agresji hitlerowskiej na Bałkanach — Rocznica wyzwolenia Węgier — Wykonujemy plan 6-letni dzięki współpracy gospodarczej z ZSRR — Rozwój TPPR — żołnierz i dramaturg)	192
Kronika polityczna	201
Kronika gospodarcza	202
Kronika kulturalna	204
Nowe książki (D o l a n s k y — Tysiąc lat naszych stosunków z Polską)	205
Przegląd czasopism zagranicznych („Sławianie“, „Slovansky 'Prehled“, „Slavjani“ — Z prasy słowiańskiej w Kanadzie — Z jugosłowiańskiej prasy emigracyjnej)	207
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	212
D o d a t e k: <i>W. Winogradów i P. Kuzniecowa</i> — Pokrewieństwo językowe narodów słowiańskich	

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium Redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski (redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy), Jerzy Woźnicki.

Adres Redakcji i administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Opłatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110, „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł.

*Każdy Polak i każda Polka, każdy kto miłuje pokój
i ojczyznę, złoży swój podpis pod kartą narodowego Ple-
biscytu Pokoju.*

MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO

**uchwalony na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu
Obrońców Pokoju w dniu 31 marca 1951 r.**

Rodacy!

Sześć lat mija od chwili, gdy na pobojowiskach Europy umilkły ostatnie strzały Drugiej Wojny Światowej. Bohaterska Armia Radziecka zdruzgotała potęgę hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, wróciła wolność ujarzmionym narodom, przyniosła pokój znękaney ludzkości. Jak Polska długa i szeroka, zawrzała w naszym kraju twórcza praca nad odbudową zniszczeń wojennych, nad tworzeniem nowego życia. Z dumą i radością spoglądamy dziś na dorobek pierwszego sześćdziesięciolecia pracy w wolności i pokoju. Rosną w naszych oczach nowe budowle — fabryki i huty, szkoły i domy mieszkalne. Rośnie produkcja przemysłu i rolnictwa, podnosi się stopa życiowa i wzrasta kultura narodu. Z wiarą i spokojem spoglądamy w przyszłość, pochłonięci ogromem zadań planu sześcioletniego, bo wiemy, że jego wykonanie przyniesie rozkwit naszej ojczyzny.

Pokój i praca — tym żyje i żyć pragnie naród polski.

Ale działają na świecie ciemne siły, wrogie pokojowej pracy narodów, dążące do rozpętania nowej rzezi światowej.

Ci, którzy przejęli spadek po Hitlerze — amerykańscy najeźdźcy i podżegacze wojenni — równie jak on żądni grabieży, łupów i zaboru, gotują ludzkości nową pożogę, nowe zniszczenia, nowy mord milionów. Już rozpoczęli swe okrutne dzieło napadając na Koreę i równając z ziemią wszystko, co stworzyła pracowita dłoń pokój miłującego ludu koreańskiego. By zaś móc urzeczywistnić swe zbrodnicze plany w Europie, powzięli potworny zamysł wskrzeszenia hitlerowskiego „Wehrmachtu“. Na sam dźwięk tego słowa burzy się krew i zaciskają pięści każdego Polaka, gniew ogarnia wszystkich uczciwych ludzi na całym

świecie, nienawiść wzbiera w sercach, które nie zapomniały grozy sprzed lat sześciu.

Trzeba ten gniew przekuć w walkę w obronie pokoju wspólnego z wszystkimi ludami miłującymi wolność. Niech wśród rozlegających się potężnych protestów narodów Europy — obrońców pokoju we Francji i Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Belgii, w Anglii i w Niemczech zabrzmie również stanowcze nasze wołanie:

NIE POZWOLIMY!

NIE POZWOLIMY ODBUDOWAĆ WEHRMACHTU!

NIE POZWOLIMY UZBROIĆ NA NOWO MORDERCÓW NASZYCH MATEK, ŻON I DZIECI, NIE POZWOLIMY UZBROIĆ KATÓW NASZEGO NARODU, BURZYCIELI NASZEJ STOLICY, NASZYCH MIAST, OSIEDLI I WSI!

Robotniku polski, który wznosisz piękne i narodowi służące budowle planu sześcioletniego, twórczo Trasy W—Z i Nowej Huty!

Chłopie polski, który orzesz ziemię ojczystą i wydobywasz z niej chleb codzienny dla narodu!

Pisarzu i artysto, który tworzysz piękne dzieła naszej kultury!

Nauczycielu, który kształtujesz umysły przyszłych budowniczych naszego kraju!

Matko, która wydajesz na świat polskie dzieci i wychowujesz je na pożytek i dumę ojczyzny!

Polaku i Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązkiem wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obrońców pokoju.

Pomnijmy na słowa Wielkiego Chorażęgo Pokoju Światowego, Józefa Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

Wzmacniajmy siły ojczyzny.

Bądźmy czujni wobec wrogów naszej wolności i niepodległości.

Skupiajmy się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i plan sześcioletni.

Wszystkie żywe siły narodu — dla wykonania planu sześcioletniego.

Wzmacniajmy nierozzerwalny sojusz i niewzruszoną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zacieśniajmy naszą solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami pokoju w całych Niemczech w ich walce przeciw odbudowie nowego Wehrmachtu, o zjednoczone i pokój miłujące nowe Niemcy.

Podajmy braterską dłoń setkom milionów ludzi walczących we Francji i we Włoszech, we wszystkich krajach świata pod sztandarami pokoju.

Podnieśmy nasz głos stanowczy, głos dwudziestopięciomilionowego narodu:

NIE CHCEMY WOJNY!

PRAGNIEMY POKOJU!

POŁOŻYĆ KRES UZBRAJANIU NIEMIEC ZACHODNICH!

ZĄDAMY ZAWARCIA JESZCZE W ROKU 1951 TRAKTATU POKOJOWEGO ZE ZJEDNOCZONYMI I DEMOKRATYCZNYMI NIEMCAMI!

DOMAGAMY SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIU WIELKIMI MOCARSTWAMI, KTÓRY ZNIWECZY KNOWANIA WOJENNE!

Trzeba, aby cały naród polski poparł stanowczo żądania Światowej Rady Pokoju. Trzeba, by nasz mocny głos dołączył się do protestu i żądań wszystkich miłujących pokój narodów kuli ziemskiej. By ten zgodny i potężny głos setek milionów ludzi stał się groźnym ostrzeżeniem dla zbrodniarzy, przygotowujących nową wojnę.

Dlatego my, Polski Komitet Obrońców Pokoju, jako wyraziciel dążeń wszystkich obrońców pokoju w Polsce, wzywamy cały naród do jednomyślnej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Niech każdy Polak i każda Polka, każdy, kto miłuje pokój i ojczyznę, złoży swój podpis pod kartą narodowego Plebiscytu Pokoju:

W imię niepodległości Polski,

w imię pokoju między narodami,

w obliczu wojennych knoń imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej, — popieram i podpisuję apel Światowej Rady Pokoju:

„ZĄDAMY ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIU WIELKIMI MOCARSTWAMI — ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, STANAMI ZJEDNOCZONYMI, CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ, WIELKĄ BRYTANIĄ I FRANCJĄ.

GDYBY RZĄD KTÓREGOKOLWIEK Z WIELKICH MOCARSTW ODMOWIŁ SPOTKANIA W CELU ZAWARCIA TEGO PAKTU, BĘDZIEMY UWAZALI TĘ ODMOWĘ ZA DOWÓD NAPASTNICZYCH ZAMIERZEŃ TEGO RZĄDU“.

Niechaj nie zabraknie ani jednego głosu polskiego w tym wielkim Plebiscycie, który ogarnie całą ludzkość.

Niechaj każdy Polak i każda Polka spełni swój patriotyczny obowiązek.

W tej walce — z nami jest cała ludzkość, my jesteśmy z ludzkością.

POLSKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU

Warszawa, 31 marca 1951 r.

LAUREACI NAGRÓD STALINOWSKICH

„Za utrwalenie pokoju między narodami“

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „Za utrwalenie pokoju między narodami“, ustanowione w dniu 20 grudnia 1949 r. z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina, przyznane zostały po raz pierwszy w kwietniu rb.

Nagrody otrzymali:

FRYDERYK JOLIOT CURIE — Francuz, profesor Collège de France, członek Francuskiej Akademii Nauk, wielki uczyony, znakomity fizyk, odznaczony jeszcze w 1939 r. nagrodą Nobla za prace w dziedzinie chemii. Zajmował w swej ojczyźnie stanowisko Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej. Ze stanowiska tego został usunięty przez władze francuskie na skutek nienawiści do niego ze strony imperialistów. Joliot-Curie pracował nad zagadnieniem zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych. Zbudował i uruchomił we Francji stos atomowy, pozwalający na powolne wyzwalamie energii atomowej w formie cieplnej i wykorzystanie jej np. dla napędu elektrowni. Zdecydowanie występuje jednak przeciw stosowaniu zdobyczy naukowych w rozgrywkach wojennych. Z jego inicjatywy powstał Apel Sztokholmski o zakazie użycia energii atomowej w celach wojennych. W kwietniu 1949 r. na odbywającym się w Paryżu Pierwszym Światowym Kongresie Obrońców Pokoju zostaje wybrany przewodniczącym Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Pierwszy podpisał Apel Światowej Rady Pokoju, której jest obecnie przewodniczącym, o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Jest szermierzem walki o pokój i rzecznikiem braterstwa między narodami.

SUN CZIN-LIN, przewodnicząca Chińskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludowej, działaczka demokratyczna Chińskiej Republiki Ludowej, wdowa po Sun Jat-senie, słynnym rewolucjoniście chińskim. Sun Czin-lin życie swoje poświęciła walce o wyzwolenie narodu chińskiego z ustroju kuomintangowskiego i z zależności od obcych imperialistów. W nowych Chinach domaga się zaprzestania działań wojennych na Korei przez agresorów amerykańskich, występuje przeciw grożącej Chinom interwencji imperialistycznej i piętnuje zamierzenia remilitaryzacji Japonii. Jest gorącą orędowniczką pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

HEWLETT JOHNSON, Anglik, duchowny kościoła anglikańskiego — dziekan katedry Canterbury, wybitny działacz postępowy. Od kilku lat prowadzi wydatną pracę obrońcy pokoju, wzywając wszy-

stkich ludzi dobrej woli do wzmożenia połączenia wysiłków nad utrwaleniem pokoju na świecie. Odwiedził Stany Zjednoczone A.P., Kanadę, agielską strefę w Niemczech Zachodnich, występując na zebraniach i wiecach jako bojownik ruchu obrońców pokoju. Jest żarliwym rzecznikiem zawarcia Paktu Pokoju przez pięć mocarstw.

EUGENIA COTTON, Francuzka, dyrektor honorowy École Normale w Sèvres, założycielka Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych. W czasie Drugiej Wojny Światowej czynnie uczestniczyła w ruchu oporu we Francji. W 1945 r. na pierwszym zjeździe Związku Kobiet Francuskich zostaje wybrana przewodniczącą tego związku. Walkę o pokój na świecie, o niedopuszczenie do nowej wojny uważa za powinność demokratycznych kobiet całego świata. Jest gorącą propagatorką międzynarodowego ruchu kobiecego i zjednoczenia wszystkich kobiet w dziele utrwalenia pokoju światowego.

ARTHUR MOULTON, b. biskup protestancki w Stanach Zjednoczonych, poświęcił się pracy nad umocnieniem pokoju i niedopuszczeniem do grożącej światu wojny. W 1949 r. na Kongresie Obrońców Pokoju w USA, którego był jednym z organizatorów, wyraził swój pogląd, że warunkiem zachowania pokoju jest uregulowanie ze Związkiem Radzieckim na drodze pokojowej dotychczas nie rozstrzygniętych zagadnień międzynarodowych. W listopadzie 1950 r. podjął wraz z gronem postępowych działaczy społecznych inicjatywę powołania do życia organizacji, która by walczyła o uznania w ONZ praw Chińskiej Republiki Ludowej.

PAK DEN AI, przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Koreańskich. Bierze czynny udział również w międzynarodowym ruchu kobiecym. Po oswobodzeniu Korei spod okupacji japońskiej, oddaje się pracy nad rozwojem oświaty i kultury w Koreańskiej Republice Ludowo Demokratycznej. Gdy na Koreę spadła groza inwazji amerykańskiej, Pak Den Ai mobilizuje szerokie rzesze kobiece do walki o wolność narodu koreańskiego. W czasie obrad Drugiego Światowego Kongresu Pokoju w listopadzie 1950 r. w Warszawie, wygłasza płomienną mowę wzywającą do zaprzestania walki w Korei i wycofania wojsk — akresorów.

HERIBERTO JARA, wybitny mąż stanu Meksyku, w latach 1941 do 1946 minister marynarki. Jest gorliwym obrońcą światowego pokoju. Szermierczą działalność tego ruchu rozwija w krajach Ameryki Łacińskiej. Jako jej przedstawiciel brał udział w II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie. aa

STEFAN MATUSZEWSKI

PRZYJAŹŃ, KTÓRA JEST ŹRÓDŁEM NASZEJ SIŁY I LEPSZEJ PRYSZŁOŚCI

W szóstą rocznicę układu polsko-radzieckiego

Przed sześciu laty, dnia 21 kwietnia 1945 roku podpisany został układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską. Po podpisaniu tego układu Józef Stalin powiedział:

Myślę, że układ o przyjaźni — pomocy wzajemnej i współpracy powojennej — między Związkiem Radzieckim i Polską, który właśnie podpisaliśmy — posiada doniosłe znaczenie historyczne. Znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską — w kierunku sojuszu i przyjaźni....

Nic tedy dziwnego, że narody naszych krajów z niecierpliwością oczekują podpisania tego układu. Rozumieją one, że układ ten stanowi rękojmię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmię jej połągi i rozkwitu“.

Głębia tej wypowiedzi jest jeszcze przejrzystsza i jaśniejsza dziś, po doświadczeniach współpracy gospodarczej, kulturalnej i ideologicznej między Polską a ZSRR na przestrzeni sześciu lat.

Na skutek zwycięstwa Armii Radzieckiej w wojnie z hitleryzmem i układu sprzed 6-ciu lat, rozpoczęła się nowa era w stosunkach między ZSRR a Polską, nowa era dla życia narodu polskiego. Wyzwolenie kraju, ukształtowanie państwa w etnograficznych granicach, stworzenie państwa demokracji ludowej, zwycięska walka przeciw mikołajczykowskiej, uzbrojonej agenturze imperialistycznej, wykonanie planu 3-letniego i osiągnięcia w realizacji planu 6-letniego, wszystko to oraz wypływające stąd konsekwencje w dziedzinie nauki i kultury mogliśmy i możemy dalej osiągać tylko dzięki pomocy, współpracy wzajemnej i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki nowego typu stosunkom istniejącym między Polską a ZSRR.

Bez zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, bez historycznego układu kwietniowego i bez konsekwencji z niego wypływających, nie można sobie wyobrazić drogi, jaką Polska kroczy od 1944 roku. Bez tego zwycięstwa i bez tego układu nie mógłby naród nasz wkroczyć na drogę przekształcania się w naród socjalistyczny, nie mogliśmy budować szczęśliwej socjalistycznej Ojczyzny.

*

*

*

Prezydent Bolesław Bierut, wskazując na 6-ym Plenum KC PZPR na wielką pomoc i przykład dla Polski ze strony ZSRR, oraz na nieoceniony dorobek radzieckich uczonych i działaczy we wszystkich dziedzinach, powiedział:

„Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył socjalizm. Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że, krocząc po twórczej drodze socjalizmu, naród nasz będzie wzrastał w siły i dobrobyt, będzie szybko pomnażał swą gospodarkę i kulturę. Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Przyjaźń ta jest niezawodna.“

Przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego nie tylko jest skutkiem wyzwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką i ustalenia naszych granic na Odrze i Nysie, nie tylko wynika z korzystnej wymiany towarowej, z zaopatrzenia przemysłu polskiego w cenne maszyny i surowce, nie tylko jest wynikiem pomocy kredytowej i wzajemnych usług, a także nie tylko wypływa z szerokiej już obecnie współpracy naukowej i kulturalnej, ale wynika ona z jedności ideologicznego i politycznego charakteru naszych państw. Związek Radziecki — to kraj, w którym zwyciężył socjalizm, a Polska to kraj, który kroczy po drodze do socjalizmu. Wszystkie więc zewnętrzne wyrazy przyjaźni, współpracy gospodarczej i pomocy wynikają z tej zasadniczej prawdy, że Polska i ZSRR są dwoma państwami jednego typu, o jednych zadaniach i jednych celach.

Są, prawda, wielorakie różnice istniejące między ZSRR a Polską.

ZSRR jest krajem, który przeszedł Wielki Październik, który przeprowadził zwycięsko walkę z kontrrewolucją, obcą interwencją, socjaloportunizmem i trockizmem, ma za sobą stalinowskie pięciolatki, Wielką Wojnę Wyzwoleńczą, jest krajem, który na wielkich przestrzeniach przy udziale dziesiątków narodowości, przeszedłszy drogę socjalizmu, zakłada gigantyczne budowle komunizmu.

Polska zaś, w której dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowcami lud objął władzę i dokonał w ostrej walce klasowej przewrotu społecznego, — buduje dopiero podstawy socjalizmu.

W tym dopiero świetle zrozumiałą jest całość pomocy ze strony ZSRR dla Polski, cały system współpracy i przyjaźni między naszymi narodami, niezawisłość i suwerenność, a jednocześnie jak największe zbliżenie, koordynacja wspólnych prac i zamierzeń, wspólna troska i wspólna radość.

Sprawy te nabierają szczególnego znaczenia w toczącej się obecnie walce o utrwalenie pokoju w skali międzynarodowej.

„Wspólnie z setkami milionów ludzi — powiedział w swym przemówieniu Prezydent Bierut — współuczestniczymy w potężnym i wciąż rosnącym ruchu bojowników o pokój. Kroczymy w czołowych szeregach tego wspaniałego ruchu, któremu przewodzi Wielki Orędownik Pokoju — Józef Stalin“.

*
* *
*

Zagadnienie walki o pokój stało się centralną sprawą teraźniejszości. Ta sprawa wpływa również niepomniernie na zacieśnienie więzów przyjaźni między krajami demokracji ludowej, między wszystkimi postępowymi elementami i klasą robotniczą całego świata a Związkiem Radzieckim. Sprawa ta wpływa na pogłębienie przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR.

Przyjaźń ta idzie w parze z narastaniem sił pokoju, z narastaniem nienawiści do podżegaczy wojennych. Gwarancją narastania tej przyjaźni i umocnienia sił pokoju jest wzięcie za podstawę i twórcze rozwijanie przodującej ideologii marksizmu-leninizmu, jest twórcze zastosowanie tej ideologii do praktyki gospodarczej, politycznej i kulturalnej naszego kraju, jest twórcze, rodzące się w walce klasowej tworzenie i umocnienie się w Polsce frontu narodowego: o pokój, o plan sześcioletni, o socjalizm.

Zagadnienie pomocy, współpracy i przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR — nie da się więc oderwać od spraw walki o pokój, od zwartości, siły i dalszego rozwoju pokoju, który „wyraża tęsknoty i pragnienia olbrzymiej większości ludzi, wzmacnia sprawiedliwą walkę o wyzwolenie wszystkich uciskanych i pokrzywdzonych“.

Zagadnienia pomocy, współpracy i przyjaźni narodu polskiego z narodami ZSRR nie da się oderwać od przyjaźni, współpracy i braterstwa z międzynarodowym obozem pokoju, którego głównym celem na obecnym etapie jest niedopuszczenie do nowej wojny, jest skłonienie pięciu wielkich mocarstw: — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Chin Ludowych, Anglii i Francji — do zawarcia układu pokojowego.

W tym właśnie celu 17 maja rozpoczęła się w całej Polsce wielka akcja głosowania za pokojem. W tym właśnie celu, naród polski podpisami zadokumentował jedność walki i myśli — z setkami milionów zwolenników pokoju we wszystkich krajach kuli ziemskiej.

Setki milionów zwolenników pokoju tworzą już potężny front zdolny do sparaliżowania i pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych. Front ten szybko wzrasta. Agresja w Korei, która pokazała zwierzęce oblicze imperializmu amerykańskiego, przygotowanie i prowokowanie agresji przeciw Chinom Ludowym na rozkaz Trumana, jak to potwierdził nawet Mac Arthur w swoich przemówieniach, przyśpieszanie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, szaleńcze tempo wydatków zbrojeniowych — wszystko to przyczynia się do przekonania narodu, że walka o pokój jest zagadnieniem najważniejszym.

Zaufanie i nadzieje bojowników o pokój na całym świecie rosną w wyniku wspaniałych osiągnięć Związku Radzieckiego, których przejawem są słynne budowle komunizmu, których ostatnim wyrazem jest zwycięskie i przedterminowe wykonanie powojennej pięcioletki w ZSRR.

*

*

*

Józef Stalin na pytanie korespondenta „Prawdy“, czym zakończy się walka między siłami agresji a siłami miłującymi pokój, odpowiedział niedawno:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może się stać nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać sięcią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej. Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju, jako środek zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych, ma obecnie znaczenie pierwszorzędne. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie i nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju“.

Związek Radziecki od chwili objęcia władzy przez lud prowadzi politykę zachowania pokoju między narodami. Również w układzie z dnia 21 kwietnia 1945 r. podkreślono konieczność wspólnego popierania po wojnie dzieła pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przed sześciu laty podpisany został układ mający moc prawną na 20 lat od chwili jego podpisania.

Minione lata dowiodły, że układ ten odpowiada żywotnym interesom narodu polskiego i to jest najlepszą gwarancją prawdziwie nieprzemijającego charakteru tego układu, charakteru prawdziwie wieczystego.

Przyjaźń zrodzona na polu walki, wzmocniona pomocą i przykładem ZSRR oraz ofiarnym trudem mas pracujących Polski budujących socjalizm, przyjaźń utrwalająca się w walce o pokój nie przemienie.

Stefan Matuszewski

PAWEŁ KOWALSKI

PIERWSZY POWOJENNY PLAN PIĘCIOLETNI ZSRR — WYKONANY

„Na odbudowanie tego, cośmy zniszczyli — pisał swego czasu feldmarszałek Stülpnagel do Hitlera — Rosja będzie potrzebowała 25 lat“.

Burżuazyjny zaś tygodnik angielski „World Review“ w ślad za Stülpnaglem stwierdził na wiosnę 1946 roku, że „Związek Radziecki nie jest w stanie zrealizować swego nowego Planu 5-letniego tylko i wyłącznie własnymi środkami“. „Istnieje tylko jedna realna możliwość rozwiązania tego problemu — dodawali brytyjscy redaktorzy — zaciągnięcie wielkiej amerykańskiej pożyczki“.

Nie inaczej oceniali możliwość wykonania zadań powojennego planu również inne pisma burżuazyjne. Osiągnięcie przez gospodarkę radziecką ambitnych celów, wytkniętych w stalinowskim programie budowy i rozbudowy — wydawało się światu kapitalistycznemu czystą mrzonką.

Skąd, zapytujemy, pochodziły te ponure przepowiednie? Gdzie było ich źródło? Dlaczego świat kapitalistyczny, który już tyle razy przy każdej kolejnej pięciolatce i przy wielu innych okazjach miał możliwość przekonania się o bezpodstawności swoich wróżb, znów wystąpił w roli delfickiej wyroczeni?

Trzeba przyznać obiektywnie, że w roku 1946, na progu nowej gigantycznej pięciolatki, przepowiednie te w ustach kapitalistycznych ekonomistów miały pewne uzasadnienie. Opierały się m.in. na faktach: na porównaniu strat poniesionych przez ZSRR w II Wojnie Światowej oraz zadań zawartych w ustawie o planie 5-letnim.

A zarówno straty owe, jak i zadania były w istocie rzeczy ogromne. W tym wypadku przechwałki feldmarszałka Stülpnagla miały pełne uzasadnienie. Oto właśnie te obszary ZSRR, które przeszły okupację i zostały doszczętnie zniszczone, były zamieszkałe przed wojną przez 88 milionów ludzi, tj. przez ponad 40% ogółu ludności Kraju Rad. Obszary te w 1940 roku dały ponad 33% ogólnej produkcji przemysłowej kraju, w tym 60% ogólnego wydobycia węgla i ponad 70% produkcji surówki. W 1941 r. hitlerowcom udało się zająć około połowy powierzchni siewnej wszystkich kołchozów i sowchozów. Przed opuszczeniem tych terenów faszystowscy napastnicy zrobili wszystko, co było w ich mocy, by przeksztalcić kwitnący kraj w pustynię. Ogółem, same tylko straty wojenne Związku Radzieckiego, bez kosztów prowadzenia wojny, oceniono na 679 miliardów rubli czyli 128 miliardów dolarów.

A mimo to plan 5-letni przewidywał nie tylko odbudowę potencjału przemysłowego i rolniczego kraju, lecz także znaczne powiększenie poziomu produkcji z 1940 roku. Cóż więc dziwnego, że burżuazyjni ekonomiści, przyzwyczajeni do właściwej ustrojowi kapitalistycznemu zimnej dolarowej kalkulacji, potraktowali plan jako fantazję?

W 1950 roku — głosiła ustawa — dochód narodowy ZSRR ma wzrosnąć w stosunku do 1940 r. o 38%. Produkcja przemysłowa odpowiednio — o 48%, a rolnicza o 27%. Przeciętne roczne tempo wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych powinno kształtować się w granicach 17%. W czasie trwania planu należy odbudować i zbudować na nowo 5.900 przedsiębiorstw państwowych, czyli 4 razy więcej niż w ciągu pierwszego planu 5-letniego i o półtora tysiąca więcej niż w ciągu drugiej pięciolatki. Produkcja zaś obrabiarek powinna się podwoić. Wielkiego kroku naprzód powinna również dokonać hodowla, komunikacja, łączność, handel itd.

Jak widać z tego fragmentarycznego zestawienia, zadania postawione w planie były w istocie ogromne. Miały one na celu: odbudowę zniszczeń wojennych w ciągu trzech lat, dalej — zarezerwowanie następnych dwu lat na rozbudowę przemysłu i rolnictwa oraz doprowadzenie całej gospodarki narodowej do stanu rozkwitu.

Okres odbudowy po pierwszej wojnie światowej i trzyletniej rujnującej wojnie domowej trwał 6 lat. Partia bolszewicka i rząd radziecki, mimo że straty z lat 1941 — 1945 były o wiele dotkliwsze niż w okresie 1914 — 1921, postanowiły dwukrotnie skrócić okres odbudowy. Uznano, że radziecka gospodarka narodowa może i powinna dokonać tej ogromnej pracy w jak najkrótszym terminie.

Ze decyzja ta była słuszna, tego najlepszym dowodem jest ostatni Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR.

O czym on mówi? Przede wszystkim stwierdza on, że plan 5-letni został nie tylko wykonany, ale znacznie przekroczony. To znaczy, że radzieccy robotnicy, chłopcy i inteligenci poradzi sobie z trudnymi zadaniami planu, przedterminowo zakończyli odbudowę i swoją ofiarną, bohaterską pracą pchnęli gospodarkę socjalistycznego państwa na tory niebywałego, wprost zdumiewającego rozkwitu. Oznacza to dalej, że ustrój radziecki, — najbardziej postępowy ustrój świata, raz jeszcze wykazał swoje niewyczerpane, przebogate możliwości, swą wyższość nad wszystkimi poprzednimi ustrojami, z ustrojem kapitalistycznym włącznie. I że okazał się ponownie potężną, niewyciężoną siłą.

Bo w czym, jeśli nie w ustroju radzieckim leży źródło oszałamiających wyników pięciolatki, osiągniętych w tym samym czasie, gdy gospodarka kapitalistyczna już tylko i jedynie w wojnach szuka rozwiązania dla swych nierozwiązalnych sprzeczności.

Jakże inaczej wytłumaczyć fakt 74-procentowego wzrostu, w stosunku do 1940 r., w globalnej produkcji przemysłowej i wyprodukowanie przez rolnictwo radzieckie 345 milionów pudów zboża więcej niż w 1940 r.?

A osiągnięcia ciężkiego przemysłu? A ogromny wzrost w przemyśle budowy maszyn? Przecież w stosunku do 1940 r. Związek Radziecki produkuje obecnie o 29% więcej surówki, o 49% więcej stali i o 59% więcej walcówki — znacznie więcej niż przewidywał plan! Przecież przemysł budowy maszyn, który według planu miał podwoić swą produkcję, dał w 1950 roku 2,3 razy więcej najróżniejszych i najbardziej nowoczesnych mechanizmów; przystąpił do wytwarzania 250 no-

wych typów obrabiarek o przeznaczeniu ogólnym i przeszło tysiąca obrabiarek specjalnych, nie licząc nowych typów automatów i pół-automatów.

Wspaniałe i radosne są wyniki ubiegłej pięcioletki. Równie ogromne w każdej dziedzinie wytwórczości. Tak np. przemysł węglowy wykonał plan z nadwyżką. Wydobycie w 1950 r. w porównaniu z r. 1940 wzrosło o przeszło połowę — o 57%. Ale nie koniec na tym. Górnicy radzieccy osiągnęli również wspaniałe rezultaty w mechanizacji produkcji: rozpoczęli już pracę nad kompleksową tj. 100 procentową mechanizacją kopalń i wprowadzeniem systemu kierowania mechanizmów na odległość...

Podobne sukcesy ma do zanotowania cała radziecka gospodarka narodowa.

Wykonanie planu i znaczne przekroczenie poziomu produkcji z 1940 r. odbywało się równoległe z wyeliminowaniem ludzi z robót pracochłonnych i zastąpieniem ich mechanizmami-automatami. Więc nowe urządzenie wiertnicze otrzymał przemysł naftowy, który w porównaniu z rokiem 1940 podniósł wydobycie o 22%. A elektrownie ciepłone i wodne, które prawie podwoiły swą produkcję, dając o 87% więcej energii elektrycznej niż do wojny, zaopatrzone zostały m.in. w potężne turbiny parowe i kotły wysokiego ciśnienia, w tej liczbie w nowe typy turbin ciepłych wysokiego ciśnienia o mocy po 25 KW, kotły walcowe przystosowane do ciśnienia 100 atmosfer i temperatury pary 510 stopni itd.

Nowa technika i lepsze jej wykorzystanie, wyższe kwalifikacje załóg i masowe współzawodnictwo pracy — przyczyniły się do podniesienia wydajności pracy w porównaniu z 1940 r. o 37% i jednocześnie do wykonania planu obniżenia kosztów własnych produkcji. Tak np. tylko dzięki zastosowaniu tlenu w hutnictwie przy wytopach, zużycie paliwa zmniejszyło się od 10 do 25%, a wydajność pieców znacznie wzrosła.

Szybkemu rozwojowi socjalistycznego przemysłu dzielnie dotrzymywała kroku wieś kolchozowa i sowchozowa.

W okresie pięcioletki wzrosły zbiory zbóż chlebowych. Nastąpiło dalsze 20-procentowe powiększenie areału, wydajność upraw zbożowych z 1 ha była o 13% wyższa niż w 1940 r.

Szczególnie szybko wzrosły zbiory i powierzchnia upraw roślin przemysłowych. Obszar pól zajętych pod bawełnę wzrósł więc od 1946 r. o 91%, a zbiory bawełny w ciągu ubiegłej pięcioletki wzrosły niemal trzykrotnie — 2,9 raza. Wzrosło pogłowie bydła gospodarczego. Ilość krów i świń, kóz i owiec przekroczyła zadania wytknięte w planie. Wzrósł również obszar zasiewu roślin pastewnych.

Okres ostatniej pięcioletki był więc również okresem ogromnego rozwoju najbardziej postępowego, najpotężniejszego i najbogatszego w świecie socjalistycznego rolnictwa.

Dla właściwej oceny stopnia mechanizacji wsi kolchozowej wystarczy powiedzieć, że w okresie 1946 — 1950 r. chłopci radzieccy otrzymali od przemysłu, w przeliczeniu na jednostki o mocy 15 KM : 536 tys.

traktorów, 93 tys. kombajnów, w tym 39 tys. samobieżnych, oraz 431 tys. pługów, 254 tys. siewników i 249 tys. kultywatorów traktorowych.

A przecież to jeszcze zupełnie niedawno, gdyż w 1924 r. Putilowska Fabryka, dziś nazwana imieniem Kirowa, pierwsza w Rosji przystąpiła do wyprodukowania 10 tys. traktorów. Niełatwe było to wówczas zadanie. Wykonane jednak zostało przede wszystkim dzięki entuzjazmowi i stalowej woli putilowców, kierowanych przez ich ukochanego przywódcę Sergiusza Mironowicza Kirowa.

Minęło 26 lat, a radziecki przemysł traktorowy stał się potęgą, produkującą, jak to było w r. 1950, w przeliczeniu na jednostki o mocy 15 KM — ponad 150 tys. pierwszorzędnych, słynnych już w świecie i wysoko cenionych ciągników.

Minione pięciolecie było więc okresem historycznych zwycięstw, zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa, transportu jak i łączności. Wzrosła wydatnie wytwórczość i to zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. A jednocześnie obniżone zostały koszty własne produkcji, unowocześnione — procesy technologiczne.

W rezultacie dochód narodowy, który w okresie ubiegłej pięcioletki miał wzrosnąć o 38% w stosunku do 1940 r. w istocie rzeczy wzrósł o 64%, co zadecydowało o znacznym podniesieniu stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących, o wykonaniu i przekroczeniu zadań w dziedzinie inwestycji oraz o pomyślnej realizacji planu gromadzenia rezerw materiałowych i żywnościowych.

W ZSRR, w latach 1946-1950 przeprowadzone zostały trzykrotnie obniżki państwowych cen detalicznych (czwarta obniżka nastąpiła w marcu br.) a waluta radziecka dzięki reformie przeprowadzonej w 1947 r. i ogromnym osiągnięciom ekonomiki radzieckiej — stała się najtrwalszą walutą świata.

W oparciu o wspaniałą rozkwit gospodarki narodowej rozwinął się i umocnił socjalistyczny handel. W 1950 r. w porównaniu z r. 1940 sprzedano w sklepach państwowych i spółdzielczych (nie licząc sprzedaży towarów zasobów niejscowych), mięsa i przetworów mięsnych o 38%, tłuszczów zwierzęcych o 59%, cukru o 33%, tkanin wszelkiego rodzaju o 47%, zegarków 3,3 raza, odbiorników radiowych 6 razy, motocykli 16 razy więcej niż w 1940 r.

Bardzo znacznie wzrosła w latach ostatniej pięcioletki liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej. W porównaniu z r. 1940 w 1950 r. powiększyła się ona o 7,7 miln. osób.

Ubiegła pięcioletka była również okresem świetnego rozwoju kultury i oświaty. W ciągu pięciu lat w szkole radzieckiej przybyło 8 miln uczniów, w 1950 r. uczęszczało do szkół wszelkiego typu ogółem 37 miln. dzieci. A szkolnictwo wyższe? Zamiast 812 tys. studentów w 1940 roku, dziś Związek Radziecki liczy ich 1.247 tysięcy.

Cyfry te są najwspanialszym świadectwem żywotności i siły Państwa Radzieckiego. Są one dowodem nieograniczonych możliwości i gwarancją jeszcze piękniejszego jutra socjalistycznego państwa.

*

*

*

Pierwsza powojenna pięcioletka stalinowska została zakończona. Była ona zarówno nową próbą ustroju rad, jak i dalszym poważnym krokiem ZSRR na drodze do komunizmu. Zamanifestowała ona raz jeszcze pokojowy charakter socjalistycznej, radzieckiej gospodarki narodowej. Stworzyła solidną bazę dla nowych, jeszcze większych osiągnięć w nadchodzącej pięcioletce. Umożliwiła rozpoczęcie budowy Stalingradzkiej, Kujbyszewskiej i Kachowskiej Elektrowni Wodnych, Głównego Kanału Turkmeńskiego, Kanału Wołga-Don — obiektów nie mających sobie równych w świecie, słusznie nazwanych w ZSRR budowlami komunizmu.

Dlatego też ubiegła pięcioletka ma znaczenie nie tylko dla ZSRR, lecz jest wydarzeniem na miarę międzynarodową i jako taka wchodzi do historii. Jest nowym dowodem pokojowej istoty i pokojowych zamierzeń pierwszego w świecie socjalistycznego państwa.

Oto dlaczego ostatni Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR w Moskwie przyjęty został z tak ogromnym entuzjazmem przez wielusetmilionowy światowy obóz pokoju i demokracji i uznany został jako wielki wkład kierowniczej siły tego obozu — ZSRR — do sprawy uratowania i ugruntowania pokoju i przyjaźni między narodami.

Paweł Kowalski

JERZY WOŹNICKI

LUD JUGOSŁAWIAŃSKI NIE CHCE, ŻEBY JUGOSŁAWIA BYŁA KOLONIĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Od czasu zdemaskowania klikki titowskiej przez Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych upłynęło prawie trzy lata. Skutki zdradzieckiej roboty Tita i jego klikki są już dla wszystkich widoczne. Jugosławia została uzależniona od monopolu amerykańskich politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Stała się faktycznie kolonią imperialistów amerykańskich.

Już we wrześniu 1949 r. przedstawiciele titowskiej Jugosławii na sesji Europejskiej Komisji Ekonomicznej w Organizacji Narodów Zjednoczonych oświadczyli, że Jugosławia winna być krajem rolniczo-surowcowym i że rząd titowski nie dąży do niezależności gospodarczej Jugosławii.

Program uzależnienia Jugosławii rząd titowski zaczął realizować już w r. 1948 i realizuje go konsekwentnie do dnia dzisiejszego.

Dawny plan uprzemysłowienia Jugosławii został zredukowany w r. 1948 do połowy. W następnych latach plany przemysłowe zredukowano jeszcze kilkakrotnie, a wykonywanie tych planów stawało się dalszą ich redukcją. I tak np. plan przemysłowy na r. 1950, uprzednio bardzo zmniejszony, został wykonany zaledwie w 50%. Przemysł tekstylny pracuje tylko przez kilka miesięcy w roku. Zakłady Cementowe koło Splitu stoją nieczynne.

Z drugiej strony, zgodnie z programem przedstawionym na Europejskiej Komisji Ekonomicznej, Jugosławia winna dostarczać imperialistom amerykańskim surowców i to surowców o znaczeniu strategicznym. Dlatego rząd titowski robi olbrzymie wysiłki, aby powiększyć wydobycie rud, zwłaszcza rud metali kolorowych. Kontrola wydobycia tych rud przeszła w ręce monopolistów amerykańskich. Wiele kopalń jak „Bor“, „Trepca“, „Kamnik“ przeszło w ręce trustów amerykańskich. Również większe zakłady przemysłowe zagarnęli kapitaliści amerykańscy. Trusty „Anaconda Copper Mining Company“, „Foster Velter Corporation“, „Continental Supply Incorporated“ i inne rządzą się w Jugosławii podobnie jak Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe w Persji.

Zależność titowskiej Jugosławii od kapitału międzynarodowego wyraża się poza tym we wzroście zadłużenia wobec krajów kapitalistycznych, a zwłaszcza — Stanów Zjednoczonych. Rząd titowski wbrew interesom narodowym Jugosławii przejął długi przedwojennych rządów reakcyjnych. Długi te — to olbrzymie sumy, wyrażające się w 3 miliardach franków francuskich, 100 milionach dolarów i 30 milionach funtów szterlingów. Poza tym rząd titowski zaciągnął długi sięgające sumy przeszło 400 milionów dolarów. Długi rosną z dnia na dzień. Te olbrzymie pożyczki przeznaczone są na zbrojenia przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

W Jugosławii odradza się też kapitał rodzimy. Drobniejsze przedsiębiorstwa, których nie zagarnęli kapitaliści amerykańscy, przechodzą w ręce tych, którzy przyczynili się do utrwalenia reżimu tito-faszystowskiego. Do odrodzenia kapitału rodzimego przyczyniło się również wprowadzenie wolnego handlu opartego na popycie i podaży. Taki handel oczywiście musiał wypaść na korzyść miejskich i wiejskich bogaczy i spekulantów.

Titowska Jugosławia stała się dla imperialistów amerykańskich przyszłą bazą wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Cały szereg lotnisk buduje się lub przerabia, dostosowując je do potrzeb wojennego lotnictwa amerykańskiego. Wymienić tu można lotniska w pobliżu Podgoricy, Nikszica, Lajkowicy, Srbobrana, Uby, Batajnicy, Zagrzebia i Belgradu. Rząd titowski zezwolił wojennym okrętom amerykańskim i angielskim zawijać do portów jugosłowiańskich. Okręty te odbywają ćwiczenia, a nawet wysadzają uzbrojone oddziały marynarzy.

Rząd titowski, podobnie jak to czynią jego amerykańscy przyjaciele, zwolnił z więzień kilkuset hitlerowskich przestępców wojennych i wysłał ich do Niemiec Zachodnich. W ten sposób klika titowska brata się nie tylko z imperialistami amerykańskimi, ale również z hitlerowcami, wczorajszymi oprawcami ludu jugosłowiańskiego.

Wokół bandy titowskiej skupiają się wszystkie reakcyjne elementy jugosłowiańskie. Były król Jugosławii, Piotr, na wieść, że Jugosławia, Turcja i Grecja mają wystawić 80 dywizji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — zobowiązał się sformować 1 dywizję z monarchistycznych emigrantów jugosłowiańskich.

Koszty przygotowań wojennych reżim titowski przerzucił na szerokie warstwy ludowe. Lud jugosłowiański będzie musiał przez dzie-

siątki lat spłacać długi zagraniczne. A przecież już obecnie dźwiga brzemień olbrzymich wydatków wojennych, które w budżecie na r. 1950 stanowiły 50%, a na r. 1951 aż 70% wszystkich wydatków budżetowych. Dalszym obciążeniem ludu jugosłowiańskiego jest przeprowadzana od kilku lat inflacja dinara. Inflacja ta jest jeszcze jedną formą przymusowej, bezwrotnej pożyczki, wyciągniętej z ludu jugosłowiańskiego na cele wojenne.

Lud jugosłowiański nie chce już dalej znosić tych wszystkich ciężarów, i to w dodatku dla pogłębienia własnej niewoli. Lud jugosłowiański nie chce powrotu kapitalistów i obszarników, nie chce być w niewoli kapitalistów amerykańskich, nie chce być mięsem armatnim dla podżegaczy wojennych. Lud jugosłowiański pamięta, że swoje wyzwolenie narodowe i społeczne zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu. Jednocześnie lud jugosłowiański wie, że klika titowska zaprzepaściła niepodległość i ustroj ludowy Jugosławii.

Dlatego ruch oporu ludu jugosłowiańskiego pod kierownictwem nowej, nielegalnej Komunistycznej Partii Jugosławii wzrasta z dnia na dzień. Obejmuje on robotników i chłopów, cywilnych i wojskowych, mężczyzn i kobiety, starych i młodych.

Robotnicy jugosłowiańscy rzucili hasło: „Pracuj powoli“ i realizują to hasło w każdej kopalni i w każdej fabryce, mającej znaczenie wojenne. Oto przykłady: w fabryce „Partyzant“ plan został wykonany w 55%, w fabryce „Jastrebac“ w 33%, a w stalowni „Zenica“ — zaledwie w 26%. W kopalni „Trepcza“ wydobyta ruda nie nadawała się do wytopu aż w 80%. Wojskowa fabryka wyrobów wełnianych „Branko Kosmanović“, która uważana była przed r. 1948 za najlepszą pod względem wydajności, obecnie wypełnia 15% do 35% miesięcznych planów (belgradzka gazeta „Borba“ z dn. 19.I.1951 r.).

Kolejarze i robotnicy portowi również stawiają opór reżimowi titowskiemu. Dzięki sabotażom na kolei eksport strategicznych surowców znacznie się opóźnia. Np. plan eksportu boksytu w r. 1950 wykonano tylko w 32%. Robotnicy portowi często odmawiają ładowania surowców strategicznych i wyładowywania materiałów wojennych. Według oceny „New York Herald Tribune“ liczba robotników biorących udział w sabotowaniu pracy w portach jugosłowiańskich sięga aż 70% ogółu robotników portowych.

Chłopi, zmuszeni do pracy w kopalniach, uciekają z nich masowo. Statystyka titowska podaje, że tylko w pierwszym półroczu 1950 r. kopalnie w Serbii opuściło 22% ogółu pracujących tam chłopów, w Bośni i Hercegowinie — 28%, a w Chorwacji aż 30%.

Opór stawiają również kobiety. Znane są wypadki masowego uchylania się kobiet od przymusowej pracy przy osuszaniu Panczewskich bagien. Ponad tysiąc kobiet porzuciło pracę w fabryce „Ratko Pavlović“ w mieście Nisz. Oporu kobiet jugosłowiańskich nie złamał nawet specjalnie wybudowany na wzór hitlerowski kobiecy obóz koncentracyjny, tzw. „Posztanski fach 45“.

W walce z tito-faszyzmem bierze też udział młodzież jugosłowiańska. Na niedawno odbytej rozprawie sądowej grupa młodzieży anty-

titowskiej oświadczyła odważnie, że przygotowywała podpalenie wojskowej fabryki „Partyzantka“, gdyż chce przeszkodzić planom podżegaczy wojennych.

Akcja oporu rozwija się również wśród wojska. W lecie 1950 r. głośny był bunt 179 pułku jugosłowiańskiego, który odmówił strzelania do demonstracji chłopskiej. Oficerowie coraz częściej manifestacyjnie składają podania o dymisję. Na 29 oficerów 32 pułku ochrony pogranicza podania o dymisję złożyło 22 oficerów. Wśród armii jugosłowiańskiej podziemna organizacja wojskowa rozpowszechnia ulotki z przyrzeczeniem, że lud jugosłowiański nigdy nie użyje broni przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Powyższe fakty wykazują, że przeciwieństwa klasowe w Jugosławii skryształizowały się wyraźnie.

Rośnie przeciwieństwo między rządem i kliką titowską a ludem jugosłowiańskim, między odradzającym się kapitałem rodzimym i zagranicznym a klasą robotniczą, między wzbogacającym się kulaństwem a masą chłopską. Linia rozwoju tych przeciwieństw nie spada, lecz idzie w górę.

Jerzy Woźnicki

T. LIMASKA

SŁOWIANIE AMERYKAŃSCY WALCZĄ O POKÓJ

Walka Słowian amerykańskich o pokój toczy się w specyficznych warunkach, całkowicie odmiennych niż te, w jakich walczą ich narody w ojczyźnie. Walka o pokój w Stanach Zjednoczonych, to przecież walka z całokształtem polityki krajowej i zagranicznej państwa, które bezpośrednio wciąga swych obywateli w tryby imperializmu.

Walczyć o pokój w USA, to przede wszystkim: domagać się ukończenia działań wojennych w Korei, na zasadach wytyczonych przez II Światowy Kongres Pokoju, demaskować ohydne kłamstwa propagandy o pokojowej woli Ameryki w Azji, otwierać oczy ludziom, którzy już bezpośrednio biorą udział w wojnie i przelewają na froncie w Korei krew w imię wolności wzbogacania się amerykańskich królów stali czy nafty. Walczyć o pokój w USA — to znaczy informować szeroką opinię publiczną o niebezpieczeństwie trzeciej wojny, którą przygotowuje rząd Stanów Zjednoczonych, odbudowując na nowo potęgę militarystyki niemieckiego, wskrzeszając niemiecki przemysł wojenny i niemiecki Wehrmacht. Walczyć o pokój w Stanach Zjednoczonych — to walczyć z faszystowskimi metodami unicestwienia wolności słowa i przekonań, a także walczyć we własnych szeregach z ludźmi gotowymi sprzedać za dolary nie tylko własny honor, lecz także honor i przyszłość swego kraju.

Warunki, w jakich prowadzą tę walkę nasi bracia w Stanach Zjednoczonych — to stała groźba utraty pracy, wolności, a nawet życia. Wymaga więc ona wielkiego hartu ducha, odwagi i niekiedy całkowitego poświęcenia własnego życia dla tej sprawy.

Przykładem całkowitego poświęcenia się sprawie pokoju jest działalność byłego senatora Stanisława Nowaka. Ostatnio wystąpił on z apelem do wszystkich kongresmanów amerykańskich pochodzenia słowiańskiego, wzywającym ich do wystąpienia w Kongresie przeciwko polityce remilitaryzacji zachodnich Niemiec i w obronie zachodnich granic Polski. Apel ten, ogłoszony w formie listu otwartego na łamach postępowej emigracyjnej prasy słowiańskiej, ukazał się w styczniu br. Jakkolwiek był on skierowany tylko do kongresmanów, to jednak treść jego odbiła się szerokim echem wśród emigracji słowiańskiej i wśród całego społeczeństwa amerykańskiego. Do redakcji pisma nadeszło tysiące listów, solidaryzujących się z b. senatorem Nowakiem. Wydawcy zmuszeni byli ze względu na rozgłos, jakiego ten list nabrał, odbić go w setkach tysięcy egzemplarzy. Na apel b. senatora Nowaka, odpowiedzieli ludzie różnego pochodzenia i o różnych przekonaniach politycznych, zgodni w jednej sprawie, w sprawie utrzymania pokoju na świecie.

Jakże bardzo odbija na tle działalności Nowaka, znanego działacza Polonii Amerykańskiej, postawa, jaką zajął sędzia Sądu Apelacyjnego w Pensylwanii i równocześnie cenzor Związku Narodowego Polskiego, p. Gunther. Oświadczył on publicznie, że każdy, kto jest za pokojem, kto nie zgadza się z wojenną, awanturniczą polityką imperializmu amerykańskiego, powinien być usunięty poza nawias społeczeństwa jako komunista.

Wypowiedź ta wprawdzie zdobyła należyte uznanie wśród amerykańskich podlegaczy wojennych, ale spotkała się z powszechnym oburzeniem wśród postępowych Słowian w USA. Oto, co pisze w związku z tym wychodzący w Detroit „Głos Ludowy“ z 3 marca br.:

„Przemawiające przed klubem «Lions East Liberty» (w dalszym ciągu przemówienia, wspomnianego powyżej — przyp. red.), Gunther powiedział, że komuniści znajdują się wokół nas — w kościołach, w szkołach, w biznesach, wśród profesjonalistów, w grupach robotniczych, na scenie teatralnej, w przemyśle filmowym, w radio i telewizji — wszędzie.

Oczywiście, że wszędzie istnieją obrońcy pokoju i przeciwnicy agresywnej wojny. I to Gunthera najbardziej niepokoi.

Gunther w swoich przemówieniach wyraża strach, jaki ogarnia amerykańskich podlegaczy wojennych, że im się nie uda doprowadzić do rozlewu krwi, gdy naród amerykański oświadczy głośno: «Nie chcemy wojny».

Gunther i jemu podobni starają się sterroryzować obrońców pokoju i zmusić ich do milczenia.

Gunther w swojej akcji antypokojowej stosuje metodę Goebbelsa, byle tylko spotęgować «czerwoną» nagonkę.

Gunther swym postępowaniem, jako cenzor ZNP, hańbi dobre mię Polonii Amerykańskiej i za swoją brudną robotę żąda jeszcze pochwał i oklasków.“

W styczniu br. w emigracyjnej prasie słowiańskiej opublikowano odezwę, wydaną przez Komitet Krajowy Kongresu Słowian Amerykańskich. W odezwie tej Kongres Słowian potępił remilitaryzację Niemiec

Zachodnich i odbudowę zniechęconego Wehrmachtu. Warto przytoczyć kilka zdań, aby zapoznać się z duchem tej odezwy:

„W telegramie wysłanym do Prezydenta Trumana w czasie trwania konferencji w Brukseli, oświadczyliśmy, iż my, demokratyczni Amerykanie pochodzenia słowiańskiego, którzy podczas wojny przeciw hitlerowcom należeliśmy do najbardziej poświęcających się uczestników, w celu dokonania jak największego wysiłku wojennego przez nasz kraj, nigdy nie zgodzimy się na ponowne uzbrojenie hitlerowskich hord dla nowej zbrodniczej wojny. Oświadczamy dalej, iż przeciwstawiamy się szaleństwu przygotowywania namiernych hitlerowskich wojsk jako sojuszników Ameryki i wyrażamy nasze silne postanowienie przeciwstawienia się temu z całej naszej mocy oraz z niewzruszonym przeświadczeniem o słuszności naszego stanowiska.“

Kongres Słowian wezwał wszystkie słowiańskie organizacje do wysyłania do Białego Domu listów i depeš protestujących przeciwko polityce wojny. Wskreszenie Wehrmachtu, stwierdzała odezwa, nie jest środkiem obrony, jak głoszają Acheson i Dulles, lecz bezczelną prowokacją dla wywołania nowej wojny. W końcowej części tej odezwy Komitet Krajowy Kongresu Słowian Amerykańskich wskazuje na możliwość zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią opartych na podstawie uchwał konferencji poczdamskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przebieg i uchwały II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie przyczyniły się do umocnienia sił amerykańskich zwolenników utrzymania pokoju. Przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych na przełomie stycznia i lutego przez komentatorów radiowych i grono dziennikarzy próbne referendum dowiodło, że większość narodu amerykańskiego, jak podała prasa od 66-95%, jest za natychmiastowym odwołaniem wojsk amerykańskich z Korei i za zakończeniem wojny.

W tej poważnej akcji uświadamiającej i agitacyjnej poważną rolę odegrali również Polacy i inni Słowianie, Organizowano wśród najmniejszych nawet skupień zebrania, odczyty i wiece, na których demaskowano istotne cele amerykańskiego imperializmu i niesłychane barbarzyństwo amerykańskiej soldateski. O powodzeniu tej akcji niech świadczą następujący fakt. Na jednym z wieców w Chicago, w którym wzięło udział 3.600 mieszkańców, zebrani przyjęli tzw. „Chicagowski plan pokojowy“ obejmujący 5 punktów:

- 1) zakończyć wojnę w Korei;
- 2) przeprowadzić krajowe referendum w sprawie wysyłki wojsk amerykańskich do Europy i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich;
- 3) ustanowić samorząd dla ludów kolonialnych i ciemnoskórnych na całym świecie, zapewnić równość dla murzynów w USA;
- 4) przeprowadzić układy między 5 mocarstwami w sprawie zakazu użycia broni atomowej i bakteriologicznej oraz zredukować olbrzymie budżety wojenne;
- 5) nie zamrażać płac, nie zwiększać podatków, produkować dla pokoju, a nie dla wojny.

Ten bardzo istotny plan pokojowy stał się podstawą wszystkich zebrań i wieców w Chicago, na których zebrani głosowali za jego przyjęciem. Dla życia Słowian amerykańskich i ich udziału w walce o pokój ważny jest fakt, że jednym z ośmiu mówców — delegatów na II Światowy Kongres Pokoju, przemawiających na wiecu, na którym powstał ten „Chicagowski Plan Pokojowy“ — był jeden z czynnych działaczy Unii Robotników Automobilowych w CIO, maszynista Miller, Polak z pochodzenia.

W lutym i w marcu emigracja z krajów słowiańskich włączyła się do tzw. Amerykańskiej Krucjaty Pokojowej. Prasa z tego okresu przynosi apele o poparcie Krucjaty pokojowej i wezwania do wszystkich Amerykanów i Amerykanek słowiańskiego pochodzenia o wzięcie udziału w manifestacyjnym pochodzie do Waszyngtonu. „Szanujemy prawa naszych sąsiadów — czytamy w jednym z apelów, wydrukowanych w «Głosie Ludowym» — niech się rządzą w swych domach jak im się podoba, według własnego uznania. Z tego też powodu domagamy się pokoju“.

Oto fragmenty walki społeczeństwa amerykańskiego o utrzymanie pokoju na świecie, w której udział bierze emigracja słowiańska. Walka ta, która wymaga w warunkach represji w St. Zjednoczonych od jej uczestników wielkiego samozaparcia, jest dużym wkładem w ogólnoswiatową walkę, jaką prowadzą wszystkie narody o pokój, wolność i szczęśliwą przyszłość wszystkich ludzi.

T. Limaska

STEFAN WILANOWSKI

NOWA ERA W STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

(Na marginesie wizyty Prezydenta Bieruta w Berlinie)

W grudniu 1950 roku głowa Demokratycznej Republiki Niemieckiej, Wilhelm Pieck, wizytował Warszawę.

W kwietniu br. nastąpiła rewizyta prezydenta Bieruta w Berlinie. Obie wizyty miały charakter oficjalny; głowom państw towarzyszyli członkowie rządów. Ludowa Polska i Demokratyczne Niemcy uroczysto zmanifestowały nową erę współżycia narodów-sąsiadów.

Nie mogło być mowy o poprawie stosunków polsko-niemieckich w warunkach dawnych. Zmiana na lepsze stała się możliwa jedynie dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad faszyzmem; dzięki temu, że to zwycięstwo umożliwiło utworzenie zarówno w Polsce jak i w Niemczech (wschodnich) rządów demokratycznych.

Nie było to możliwe, gdy o polityce Niemiec decydowali obszarnicy junkrzy, wielcy kapitaliści i bankierzy, faszystowscy generałowie i gestapowcy, imperialiści i hitlerowcy.

Rządy prawdziwie demokratycznych Niemiec postawiły sobie wielki cel:

„zasypać raz na zawsze przepaść, jaką w ciągu wieków złowroga polityka zaborczości imperializmu wykopała w przeszłości między naszymi narodami, niosąc pożogę i zniszczenie“.

(Z przemówienia prezydenta Bieruta w Berlinie.)

Zadanie nie jest łatwe. Wiadomo jak straszliwe ofiary, cierpienia i straty poniósł naród polski na skutek najazdu hitlerowskiego. Lecz

„dziś... najszerze masy narodu polskiego widzą, że Niemiecka Republika Demokratyczna przekreśliła raz na zawsze zgubną politykę agresji niemieckich imperialistów, że wstąpiła zdecydowania na drogę pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami.“

(prez. Bierut — tamże.)

Trzeba podkreślić, że czołowi mężowie stanu Demokratycznych Niemiec już w przededniu powstania NRD manifestowali swą dobrą wolę w kierunku pozytywnego uregulowania spraw polsko-niemieckich. Już w r. 1949 Wilhelm Pieck powiedział:

„...narod niemiecki może osiągnąć pokój jedynie w drodze porozumienia ze swymi sąsiadami. W szczególności jednak trzeba nam porozumienia z narodem polskim nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również przede wszystkim dlatego, że był on pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał. Uznanie granicy nad Odrą i Nysą, jako granicy pokoju, walka przeciw wszystkim rewizjonistycznym nastrojom jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim“.

Sześć lat mija od zakończenia Drugiej Wojny, a w centrum Europy istnieją dwa organizmy: Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemcy Zachodnie. Z jednej strony Niemcy wolne, demokratyczne, Niemcy realizujące układ poczdamski, Niemcy pokojowe, Niemcy uznające granicę pokoju — na Odrze i Nysie, z drugiej strony — Niemcy reakcyjne, Niemcy rządzone przez reakcjonistów i odwetowców, Niemcy służalczo wykonujące rozkazy imperialistów amerykańskich. Niemcy zbrojące się, przygotowujące się do nowej zbrodni — Trzeciej Wojny Światowej.

Imperialiści amerykańscy, w swoim dążeniu do panowania nad światem i rozpętania w Europie nowej wojny, zwalniają z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbudowują Wehrmacht. Wykonawcy rozkazów Wall-Street przyspieszają remilitaryzację Niemiec. MacCloy zwalnia z więzienia Alfreda Kruppa. Potentaci przemysłowi i bankierzy, którzy swego czasu finansowali Hitlera, obecnie finansują partie neofaszystowskie, tworzą aparat propagandowy dla oszukania szerokich mas ludu Niemiec Zachodnich, który mimo terroru przeciwstawia się zbrodniczym planom Adenauera i Schumachera i nie chce być mięsem armatnim dla Amerykanów.

W tych warunkach nasze zbliżenie z Niemiecką Republiką Demokratyczną nabiera tym większego znaczenia. Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska należą do wielkiego obozu, który pod wodzą



Prezydent Bierut w odwiedzinach u robotników berlińskich

Związku Radzieckiego walczy o utrzymanie pokoju. Szerokie masy ludu Niemiec Zachodnich też nie chcą wojny. Szerokie masy narodu niemieckiego nie chcą podziału na Niemcy Wschodnie i Zachodnie. Chcą w spokoju odbudowywać zniszczenia i pracować dla ogólnego dobra.

„Z największą sympatią naród polski śledzi wspaniały rozwój NRD i jej wielkie osiągnięcia na polu gospodarczym, kulturalnym i politycznym, w dziedzinie pokojowego budownictwa i podniesienia dobrobytu mas... Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenia do jedności narodowej, związane najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów...

(prez. Bierut — tamże)

Utrzymanie podziału Niemiec leży w interesie anglosaskich imperialistów. Amerykanom potrzebny jest sztuczny, marionetkowy twór — Niemcy Zachodnie, jako narzędzie wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a więc i Polsce. I narodowi polskiemu i szerokim masom Niemiec tak Wschodnich jak i Zachodnich zależy na utrzymaniu pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna uznaje naszą granicę pokoju na Odrze i Nycie. Nasze interesy są zbieżne. Rozwój, rozkwit i umacnianie się Niemieckiej Republiki Demokratycznej, połączenie się wszystkich Niemców w jedno, na demokratycznych zasadach zbudowane, państwo leży tak w interesie Niemców jak i naszego narodu.

Kulturalne, polityczne i gospodarcze zbliżenie się obu narodów, najlepsze dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie są potrzebne dla zachowania pokoju na całym świecie.

Najlepsze życzenia polskiego ludu pracującego towarzyszą Niemiec-kiemu; ludowi pracującemu w jego walce z imperializmem, o pokój, o jedność narodową, o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Stefan Wilanowski

WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO R. L. BUŁGARII w r. 1950

Według ogłoszonego niedawno sprawozdania Państwowej Komisji Planowania L.R. Bułgarii, plan gospodarczy za r. 1950 został wykonany w dziedzinie produkcji przemysłowej w 100,2% przy czym produkcja o znaczeniu ogólnopaństwowym wyniosła 107%.

Niektóre ministerstwa mogą się tu wykazać osiągnięciami procentowo bardzo wysokiej nadwyżki, np. Ministerstwo Elektryfikacji wykonało plan w 123,8%; Ministerstwo Komunikacji — w 155,6% a przedsiębiorstwa przemysłowe podlegające Ministerstwu Zdrowia w 147,3%.

Przyjmując produkcję 1949 r. za 100 — w 1950 r. wyprodukowano: energii elektrycznej — 121,1; węgla kamiennego — 110,5; żelazobetonu — 121,7; maszyn energetycznych — 154,5; pługów traktorowych — 358,8; siewników traktorowych — 191,6; żniwiarek — 526,3; rur żelaznych — 266,8; pieców — 131,2; lamp elektrycznych — 202; obu-
wia — 227,6; tkanin wełnianych — 137,3; gum samochodowych — 158,6.

Rok 1950 był również okresem okazałych wyników w dziedzinie rolnictwa. Mimo posuchy, która panowała na wiosnę i przez lato 1950 r. rolnictwo wypełniło plan zasiewów w ustalonych terminach. Zbiory przyniosły procentowo więcej niż w r. 1949: pszenicy o 22%, żyta — 30, ryżu — 10, lucerny — 20, bawełny — 10, konopi — 19, tytoniu — 20 itd. Przeciętny zbiór z dekara (10 arów, tj. 1/10 ha) był wyższy niż w 1949 r. dla pszenicy wynosił 110%, jęczmienia 148% itd.

Szczególnie pomyślne rezultaty osiągnięto przy rozbudowie spółdzielni produkcyjnych. W r. 1950 ilość spółdzielni powiększyła się 1,6 raza, liczba gospodarstw włączonych — 3,5 razy, a obszar włączony 4 razy. Także majątki państwowe mają się czym pochwalić: zwiększyły one w r. 1950 obszar zasiewów o 33% w porównaniu z 1949 r. Wreszcie ilość stacji traktorowych wzrosła w r. 1950 z 86 do 95, ilość traktorów powiększyła się o 468 itd.

Podobne cyfry znajdujemy w wymienionym sprawozdaniu w odniesieniu do innych osiągnięć; np. transportowych — 13% więcej niż 1949. W r. 1950 otwarto 118 nowych kin, z czego 115 we wsiach.

Nie pozostaje też w tyle rozwój oświaty i kultury: w r. 1950 same tylko wyższe uczelnie ukończyło o 69,3% więcej słuchaczy niż w r. 1949. W r. 1950 otwarto 118 nowych kin, z czego 115 we wsiach.

Z ufnością i entuzjazmem społeczeństwo ludowo-demokratyczne; Bułgarii wypełnia obecnie plan gospodarczy 1951 r. — III roku bułgarskiej pięciolatki.

INFORMACJE I ROCZNICE

LUD WARSZAWSKI W POWSTANIU KOŚCIUSZKOWSKIM

Insurrekcja kościuszkowska, a szczególnie związane z nią wydarzenia warszawskie z 17 i 18 kwietnia, 8 i 9 maja oraz 27 i 28 czerwca 1794 r., były wyrazem rewolucyjnych nastrojów i patriotycznych uczuć ludu warszawskiego.

W wypadkach warszawskich 1794 roku dają się wyraźnie zauważyć dwa obozy. Z jednej strony mamy obóz insurgentów, obóz postępowy, walczący o wyzwolenie narodowe i reformy społeczne, a z drugiej — obóz reakcyjny, spełniający w dniach powstania kościuszkowskiego haniebną rolę agentury wroga, obóz, którego nazwa „Targowica“ stała się synonimem zdrady narodowej.

Wśród przywódców obozu zaprzaństwa narodowego znaleźli się obok hetmana koronnego Piotra Ożarówskiego i członków Rady Nieustającej, Józefa Zabielly i Józefa Ankwicza, wysocy dostojnicy kościelni: biskup Józef Kazimierz Kosakowski, biskup Ignacy Massalski i prymas Michał Poniatowski. Dla dostojników kościelnych z okresu Targowicy, żywotne sprawy narodu polskiego były obce i wrogie. Swoje stosunki wykorzystywali oni do prowadzenia kreciej roboty, mającej na celu zduszenie powstania przy pomocy rządów zaborców.

Lud warszawski podniecony radosną wieścią o zwycięstwie pod Racławicami (4 kwietnia 1794) pomyślał o zrzuconiu kajdan i rozpoczął przygotowania do zbrojnego powstania w Stolicy. Do ludu warszawskiego przylączyła się postępową część drobnej szlachty oraz wojsko.

Przerażona tymi przygotowaniem reakcja w obawie o swój los, w obawie, by nad Wisłą nie wybuchła taka sama rewolucja, jaka ogarnęła Francję, postanowiła zapobiec wszelkimi sposobami wybuchowi, nie cofając się przed wydaniem planu powstania i przed podsunięciem wrogowi sposobu jego stłumienia.

Za namową ze strony biskupa Kosakowskiego, który działał w porozumieniu z carskim generałem Igelströmem, prymas Poniatowski zarzą-

dził, aby rezurekcja w dniu 19 kwietnia 1794 odbyła się równocześnie we wszystkich kościołach warszawskich o godz. 8-jej wieczorem. Chodziło o to, aby wypełnione tłumami kościoły otoczyć wojskiem carskim, zająć arsenał, a bezbronne tłumy i wojsko polskie, które miało uczestniczyć w rezurekcji, siłą zmusić do porzucenia myśli o powstaniu.

Insurgenci ubiegli zdradzieckie i podstępne zamiary reakcji i rozpoczęli działania powstańcze rankiem 17 kwietnia 1794 r. Walki na ulicach Warszawy trwały 2 dni. Udział ludu warszawskiego zdecydował o zwycięstwie powstania w Stolicy. Uzbrojony lud, pod wodzą swoich przywódców, szewca Jana Kilińskiego, ks. Józefa Meiera, Kazimierza Koponki i innych, wypędził Igelströma wraz z jego poplecznikami i zdrajcami z Warszawy w dniu 18 kwietnia 1794 r.

Insurrekcja warszawska wykazała, że lud warszawski gotowy jest do ofiar, że panuje w nim duch bojowy i wola zwycięstwa. Równocześnie okazało się jednak, że obóz reakcji, wprowadzając za słaby i za tchórzliwy, by otwarcie przeciwstawić się dążeniom narodowym, postanowił wykorzystać każdy błąd insurgentów, paraliżować i podcinać działalność powstańców. Nie wolno zapominać, że mieszczaństwo warszawskie składało się z nader rozmaitych warstw, że młoda burżuazja warszawska już ulegała zróżnicowaniu na skutek żywo postępującej kapitalizacji i napływu coraz to nowych sił z zewnątrz: zdeklasowanej szlachty, służby szlacheckiej i magnackiej, ludzi luźnych, tj. przybyśków ze wsi feudalnych, częściowo wciągniętych do pracy w manufakturach, na ogół jednak ludzi bez stałego zajęcia i społecznej przynależności. Toteż istniały różnice w zapatrywaniach społecznych i politycznych poszczególnych grup burżuazji warszawskiej, na skutek też tego istniały konflikty wewnętrzne w łonie obozu powstańczego, tj. konflikty między plebejskim a burżuazyjnym nurtem powstania warszaw-

skiego. Przytłumione w okresie przygotowań do insurekcji i w początkowym momencie walk, konflikty te ujawniły się na nowo w pełni, na tychmiast po przechyleniu się szali zwycięstwa na rzecz insuregentów.

Toteż kiedy reakcja z królem Stanisławem Augustem na czele przekonała się, że powstanie zwyciężyło, postanowiła opanować przez oddanych sobie ludzi władze insurekcyjne. Wrogowie insurekcji potrafili przy pomocy burżuazyjnego nurtu powstania uchwycić w swoje ręce ster zwycięskiej w Stolicy insurekcji, sprowadzić ją na manowce i przez to sparaliżować żywiołową działalność nieświadomionego i niewyrobionego plebejskiego nurtu powstania. Do ukonstytuowanej Rady Zastępczej Tymczasowej nie weszli bynajmniej przedstawiciele ludu; poza Janem Kilińskim, który zresztą jest reprezentantem nurtu burżuazyjnego, powstanie nie ma tam nikogo ze swego plebejskiego nurtu.

Przywódcy plebejskiego nurtu powstania, „polscy jakobini“, Kazimierz Konopka, Jan Dembowski, ks. Józef Meier, ks. Florian Jelski, Józef Jasiński, widząc, że odniesione zwycięstwo nie jest pełne, że zdrzący częściowo znaleźli na zamku opiekę Stanisława Augusta, a częściowo aresztowani uzyskali warunki zgola nie więzienne (przebywali w pałacu Brühlowskim przy zachowaniu pełnych wygod), postanowili zerwać z polityką tolerowania zdrady i dopuszczania zdrajców do najwyższych stanowisk. Ponieważ rząd rewolucyjny Warszawy, Rada Zastępcza Tymczasowa, ulegająca we wszystkim królowi zwlekał z likwidacją wszelkich spisków przeciw insurekcji i nie kwapił się do ukarania zdrajców, jakobini polscy zorganizowali kilka potężnych demonstracji z żądaniem aresztowania i zasądzenia wszystkich pozostających jeszcze na wolności szpiegów, zdrajców i targowiczian. Na skutek tych potężnych manifestacji aresztowano 22 kwietnia ukrywającego się na zamku hetmana Ożarowskiego, a 1 maja biskupa Massalskiego; Ankwicza lud zatrzymał w chwili, gdy ten usiłował wymknąć się z zamku i zbiec ze Stolicy.

Rada Zastępcza Tymczasowa, opanowana albo przez ludzi całkowicie

oddanych królowi, albo przez burżuazję, która obawiała się metod rewolucyjnych, zaczęła zwlekać z rozpoczęciem procesów przeciwko zdrajcom Ojczyzny. Utworzony 22 kwietnia Sąd Kryminalny, który miał rozpatrywać sprawy „o czyny przeciwko ojczyźnie i świętemu celowi powstania“, nie kwapił się do rozpatrywania spraw jemu podległych. Cała ta wroga insurekcji polityka, zwlekająca z ukaraniem zdrajców i roztaczająca opiekę nad targowiczianami, skłoniła lud warszawski do akcji.

W dniu 8 maja 1794 r. rozeszła się w Warszawie pogłoska, że król zamierza ze Stolicy uciec i szukać opieki u stojących w pobliżu Warszawy wojsk pruskich. Lud warszawski zbiera się przed Zamkiem; rozlegają się okrzyki „niech żyje król, ale niech nie ucieka!“. Przywódcy plebejskiego nurtu powstania postanowili wykorzystać chwilę i zażądać przyspieszenia ukarania zdrajców. Wieczorem tegoż dnia lud wznosił koło ratusza i koło kościoła Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu szubienice. Pod szubienicami widniały napisy: „kara na zdrajców ojczyzny“.

Dnia 9 maja lud warszawski przedstawił Radzie Zastępczej Tymczasowej swoje żądanie natychmiastowego ukarania obwinionych. Pod naciskiem jednolitej postawy zgromadzonych mas ludowych Rada Zastępcza Tymczasowa zgodziła się na otwarcie sesji Sądu Kryminalnego. Oskarżonych: targowiczianina i łapownika biskupa Kossakowskiego, pozostającego na żoldzie zaborców — hetmana Piotra Ożarowskiego oraz członków Rady Nieustającej — Józefa Ankwicza i Józefa Zabiellę, znanych ze swej sprzeczności, po krótkiej rozprawie skazano na karę śmierci.

W obecności wielotysięcznych tłumów i wśród rewolucyjnych okrzyków wszyscy ci zdrajcy ponieśli zasłużoną karę, zawisnąwszy na szubienicy.

Lud warszawski wykazał swoją dojrzałość polityczną, karząc przykładnie zdrajców i zmuszając do działania dotychczas nie działającą władzę powstańczą Stolicy. Lud warszawski spodziewał się, że od-

ąd Sąd Kryminalny zabierze się gorliwiej do pracy. Liczba więźniów wciąż rosła, ale przeciw żadnemu z nich nie sporządzono aktów oskarżenia. Sąd wciąż tłumaczył się, że procedura wymaga czasu i dokładnych badań, chociaż dowody oczywistej zdrady znaleziono w archiwum Igelströma.

Obfita literatura publicystyczna świadczy o tym, że sprawa ukarania zdrajców nadal zajmowała umysł ludu.

Pisma patriotów budziły czujność ludu warszawskiego. A czujność ta była tym bardziej potrzebna, ponieważ dochodziły wieści o klęskach wojsk powstańczych: o przegranej pod Szczekocinami, o niepowodzeniach Zajączka, o zdradzieckiej kapitulacji Wieniawskiego w Krakowie oraz o zbliżaniu się nieprzyjaciela do stolicy. Wieści te budziły wolę walki i zarazem wywoływały gniew ludu warszawskiego. Wszyscy rzucili się do prac nad wzniesieniem szańców i umocnień Stolicy. Przywódcy plebejskiego nurtu powstania postanowili równocześnie wznowić działalność Sądu Kryminalnego, aby ukarać pozostałych zdrajców narodu. Jakobin — Kazimierz Konopka wezwał 27 czerwca 1794 r. lud do wystąpienia przeciw polityce oszczędzania zdrajców przez powstańczy rząd Warszawy. Wzburzone tłumy zaczęły zbierać materiał i stawiać szubienice.

Delegacja ludu udała się do prezydenta stolicy Ignacego Zakrzewskiego z żądaniem natychmiastowego zwołania sesji Sądu Kryminalnego. Prezydent usiłował przekonać deputację, że sąd odbędzie się „zgodnie z procedurą”, a jednocześnie wydał rozkaz, „aby szubienice w wielu miejscach podcięte zostały”.

Wzburzenie ludu wzrastało z każdą chwilą. Wreszcie wielotysięczne tłumy wtargnęły do Pałacu Brühlowskiego, gdzie znajdowali się uwięzieni, ale jeszcze nie ukarani targowiczanie. Wyprowadzono buskupę Ignacego Massalskiego, ks. Antoniego Czetwertyńskiego, szambelana

Grabowskiego oraz innych zdrajców i powieszono ich. Spośród pozostałych więźniów wyprowadzono oskarżonych o szpiegostwo i zdradę i ukarano ich śmiercią.

Wobec rewolucyjnej postawy ludu warszawskiego trwoga ogarnęła burżuazyjny nurt powstania i całą reakcję. Ściągnięto wojska regularne do stolicy, a gwardia miejska złożona z zamożnego mieszczaństwa rozpoczęła „wylapywanie winnych” zdurszając czerwcowych. Wtedy procedura reakcyjnej sprawiedliwości „pozwoliła” na szybkie śledztwo. Sąd Kryminalny zabrał się do sądzienia aresztowanych sprawców zająć czerwcowych już nazajutrz, 28 czerwca 1794 r. Pochodzących z ludu sprawców ostatnich wypadków osądzono i skazano na karę śmierci.

Straceni bohaterowie wypadków czerwcowych padli ofiarą braku doświadczenia rewolucyjnego ludu warszawskiego, który nie stworzył własnej, ludowej władzy, ale pozwolił narzucić sobie rządy klikki burżuazyjnej, związanej z Targowicą i zdradziecką hierarchią kościelną. Jeden z przywódców plebejskiego nurtu powstania — Konopka — tak mówi o wypadkach czerwcowych:

„lubo będę prześladowany za ten czyn, przeświadczony jednak jestem, żeśmy do tej egzekucji przystąpić i onę przyspieszyć musieli, widząc zbliżające się wojska nieprzyjacielskie, a zdrajców bez zemsty”.

Widać z tej wypowiedzi, że przywódcy zdawali sobie sprawę z konieczności ukarania winnych i wprowadzenia własnej władzy ludowej. Niestety nie umieli do końca przeprowadzić swoich planów. Unieвозмоżliwienie przez obóz wrogi powstaniu ustanowienia prawdziwie rewolucyjnej władzy w Warszawie, spowodowało zmarnowanie bohaterских wysiłków ludu Warszawy, dokonanych w pamiętnych dniach kwietniowych, majowych i czerwcowych 1794 r. W tym leży m. in. obok zaniedbania sprawy chłopskiej przyczyna klęski powstania kościuszkowskiego.

P. J. CZAADAJEW

(1794 — 1856)

W roku bieżącym wspominamy 95-tą rocznicę zgonu jednego z wielkich myślicieli rosyjskich i 115-tą ogłoszenia jego najgłośniejszego dzieła: chodzi tu o „List filozoficzny“ P. J. Czaadajewa.

Publicysta, literat i filozof, P. J. Czaadajew — w młodości oficer gwardii, przyjaciel Gribojedowa i Puszkina, (który poświęcił mu kilka swoich najpiękniejszych wierszy), człowiek o świetnym i niezależnym umyśle, — należał do najbardziej wykształconych i wybitnych ludzi swojej epoki.

Przyjaźnił się on z dekabrystami i czas jakiś był członkiem ich organizacji. Porzuciwszy służbę państwową, wyjechał za granicę, gdzie spędził kilka lat. Powrócił do Rosji w 1826 r. przesiąknięty ideami religijno-mistycznymi i osiadł w Moskwie, gdzie żył w udosobnieniu, pod nadzorem policji jako były przyjaciel dekabrystów.

Atmosfera głębokiej depresji i reakcji, jaka zapanowała w Rosji po rozgromieniu dekabrystów, nie zabiła życia kulturalnego Moskwy, w którym Czaadajew wziął bardzo żywy udział. W r. 1836 ogłosił on w moskiewskim czasopiśmie „Teleoskop“ rozprawę pn. „List filozoficzny“, która wywołała wielkie zamieszanie. Cenzor, który zezwolił na druk „Listu“, został wydalony, czasopismo zamknięto, redaktora zesłano, a autora władze uznały za umysłowo chorego i poddały go na przeciąg jednego roku aresztowi domowemu, podczas którego musiał zność codzienne wizyty lekarza i policmajstra.

Natomiast w świecie kulturalnym Rosji „List filozoficzny“ wywołał wielkie wrażenie, niemal przewrót. Hercen pisał: „Był to wystrzał, który zagrzął wśród nocy. Po sztuce Gribojedowa „Biada rozumemu“ — to pierwszy utwór literacki, który wywarł tak piorunujące wrażenie“.

Czaadajew w „Liście“ ostro potępił ustrój niewolniczy w Rosji, narzekał, że jego samego i współczesnych mu spotkał srogi los, ponieważ muszą żyć w martwocie i zacofaniu, które jako spuścizna przeszłości odbiera wiarę w historyczny postęp

Rosji. Te myśli zostały wywołane tym wszystkim, co Czaadajew widział wokół siebie. I chociaż sam nie był rewolucjonistą — „List“ poruszył do głębi opinię publiczną i wysoce zaniepokoił władze, albowiem Czaadajew bezlitośnie piętnował w nim wszystkie ujemne strony ustroju, niemal odmawiając społeczeństwu rosyjskiemu etyki, tradycji i kultury. Nie mógł on znieść oficjalnego patriotyzmu i nienawidził teorii „narodników“, którzy na wszystko zapatrywali się zbyt optymistycznie. Postawił on przed oczyma współczesnych problem losów Rosji i jej stosunków z Europą zachodnią, który wylonił się już po zwycięstwie w wojnie narodowej 1812 r. Zwycięska wojna wzbudziła zainteresowanie się Rosją i jej rosnącą potęgą i wywołała liczne wypowiedzi polityków, historyków i filozofów Zachodu; niektóre z nich głęboko drażniły dumę narodową, jak np. teoria Hegla i jego negacja roli i znaczenia Rosji i krajów słowiańskich w historii ludzkości.

I dlatego właśnie znaczenie „listu filozoficznego“*) jest ogromne, że stało się jednym z bodźców do zainteresowania się inteligencji rosyjskiej 40-tych lat ub. stulecia przeszłością Rosji, obserwacją życia ludu, folklorem oraz sprecyzowaniem wzajemnych stosunków Rosji i Zachodu.

W późniejszej swojej pracy „Apologia szaleńca“, w której złagodził nieco radykalizm niektórych swoich tez, Czaadajew głosił gorącą miłość ojczyzny i mówiąc o przyszłości Rosji przepowiadał, że stoją przed nią wielkie zadania, że pozbywszy się swojego zacofania, przyswoiwszy sobie również duchowe bogactwo Zachodu oraz jego wiekowe doświadczenie, naród rosyjski świeży i młody, wejdzie na arenę historii i spełni swoje zadanie w stosunku do ludzkości oraz stworzy swoją odrębną cywilizację. kk

*)Czaadajew napisał 8 listów filozoficznych, lecz tylko jeden został wydrukowany w Rosji; dwa ogłoszono za granicą, resztę zaś odnaleziono w późniejszych latach.

DZIESIĘCIOLECIE AGRESJI HITLEROWSKIEJ NA BALKANACH

Marzec i kwiecień 1941 r. były miesiącami nowej agresji Niemiec hitlerowskich, tym razem skierowanej przeciwko narodom bałkańskim. Przy pomocy zaprzędanych sobie ówczesnych rządów burżuazyjnych i faszystujących państw tamtejszych, Bułgarii i Jugosławii, Niemcy usiłowały oba kraje ściśle sobie podporządkować, by użytkować je dla wzmocnienia swego przygotowanego ataku przeciw ZSRR.

W dniu 1 marca 1941 r. faszystowski premier bułgarski Filow podpisał akt o przystąpieniu Bułgarii do „Paktu Trzech“, tj. do osi Berlin—Rzym—Tokio. Dokument ten zezwalał wojskom niemieckim na wkroczenie do Bułgarii i na wykorzystywanie jej wszystkich środków dla celów zaborczego hitleryzmu, m. in. dla ataku przeciw Jugosławii i Grecji. Lud bułgarski, od dwudziestu lat prowadzący zacięłą walkę przeciwko reżimowi dyktatury królewskiej, kierowany przez nielegalną Partię Komunistyczną Bułgarii, oczywiście nie uznał tego nowego aktu zdrady narodowej, lecz wzmógł swą akcję oporu, kierując ją odgad również przeciwko „sojusznikom“, będącymi w gruncie rzeczy niemiłosiernie grabiącymi kraj okupantami.

W niespełna cztery tygodnie potem kładli swoje podpisy pod podobnym dokumentem przedstawiciele królewskiej Jugosławii, premier Cvetković i minister spraw zagra-

nicznych Cincar-Marković. Dzień jednak, w którym to uczynili, 26 marca 1941 r., był przedostatnim dniem sprawowania ich funkcji. Olbrzymia fala gniewu ludowego zmiołła zdradziecki rząd i cały system dotychczasowej przyjaźni z Niemcami. W dniu 27 marca 1941 r. nastąpił w Belgradzie przewrót pod hasłem: „Precz z dyktaturą“ — „Precz z hitlerowcami i faszystami!“ — „Niech żyje partia komunistyczna!“ — „Niech żyje Związek Radziecki!“.

Rozwścieczony Hitler polecił „najsurowiej ukarać“ narody Jugosławii za to „zuchwalstwo“. W dniu 6 kwietnia przeważające siły niemieckie i włoskie zaatakowały Jugosławię z kilku stron i pokonały ją w ciągu niespełna dwu tygodni. Skompromowany antyludowy reżim dyktatury królewskiej nie stworzył warunków, w których kraj mógłby się bronić skutecznie. Ale lud jugosłowiański nie skapitulował. Masy wszczęły walkę partyzancką, która przy wydatnej pomocy ZSRR, wiązała przez cztery lata znaczne siły wroga, dopóki nie nastąpiło wyzwolenie najpierw Bułgarii, a potem Jugosławii przez Armię Radziecką.

Owoce zwycięstwa Armii Czerwonej w Jugosławii zmarnowała klika Tita, która okazała się bandą zdrajców i agentów, będących na żołdzie imperialistów już w okresie okupacji.

ROCZNICA WYZWOLENIA WĘGIER

W dniu 4 kwietnia naród węgierski obchodził 6 rocznicę swego wyzwolenia, które przyniosła mu zwycięska Armia Radziecka. Węgierska Republika Ludowo - Demokratyczna obchodzi uroczystie dzień, w którym terytorium państwa zostało w r. 1945 całkowicie oczyszczone z wojsk hitlerowskich Niemiec i wysługujących się im oddziałów faszystów węgierskich.

Dzień ten zakończył trwającą od wieków walkę ludu węgierskiego o wyzwolenie spod feudalnego ucisku kapitalistów i obszarników. Ucisk ten właśnie na Węgrzech w swych feu-

dalnych formach przetrwał jeszcze do ostatnich czasów przed ostatecznym rozgromieniem go przez zwycięskie siły rewolucji ludowej, przy czym zwycięstwo to było możliwe tylko dlatego, że ochraniający feudałów węgierskich faszyci niemieccy zostali zdruzgotani przez ZSRR.

Najnowszy okres dziejów węgierskich przedstawia nieprzerwane pasmo wysiłków mas pracujących dla zrzucenia jarzma feudałów i kapitalistów krajowych i obcych. Dzięki pomocy zagranicznej, znikoma garstka węgierskich obszarników i kapitalistów utrzymywała się przy wła-

dzy przemocą, terrorem policyjnym tłumiąc wszelkie dążenia wolnościowe.

Gdy w r. 1918, pod koniec I Wojny Światowej, Węgry zrzuciły jarzmo znieprawionej dynastii habsburskiej i rozerwały związek państwowy z Austrią, powstała republika burżuazyjna, która z kolei, z początkiem 1919 r., ustąpiła miejsca Węgierskiej Republice Rad. Ta jednak, otoczona ze wszech stron wrogami i podminowana przez pięć kolumnę, po kilku miesiącach trwania musiała ulec atakom złączonych sił zewnętrznych i wewnętrznych wrogów. Potem nastąpił trwający równo ćwierć wieku okres białego terronu, reżim Horthy'ego, opierający się na poparciu faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec.

Reżim ten na rozkaz Hitlera wypowiedział wojnę ZSRR w r. 1941 i wziął udział w grabieżczej wyprawie przeciw narodom radzieckim. Ale właśnie ta wojna miała przynieść kres krwawym rządów feudalnej klikki Horthy'ego. Ruch oporu mas ludowych, kierowany przez działającą w podziemiu Węgierską Partię Komunistyczną, przybrał na sile i wykazał słabość ówczesnego przegniłego ustroju, którego nie mogły uratować coraz gwałtowniejsze wyskoki faszystowskiego terronu. Mnożyły się akty sabotażu, wystąpienia przeciw okupantom hitlerowskim oraz manifestacje przyjaźni dla ZSRR. Gdy jesienią 1944 r. wojska radzieckie stanęły na granicach Węgier, zaczęły się formować oddziały partyzanckie, które współdziałały z Armią Oswobodzicielką Narodów, niebawem zaś, po wyzwoleniu wschodniej części kraju, powstał tam nowy ośrodek kierownictwa politycznego, złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań postępowych, pod przewodnictwem wypróbowanych działaczy komunistycznych.

W pierwszych tygodniach 1945 r. rozpoczęły się niesłychanie żaźarte walki o stolicę Węgier Budapeszt, który został ostatecznie oczyszczony po dwumiesięcznych zmaganiach, po czym Armia Radziecka i walczące u jej boku oddziały nowego węgierskiego wojska narodo-wyzwoleńczego dokonały zupełnego



Pomnik wdzięczności Armii Radzieckiej na górze Gellerta w Budapeszcie.

wyzwolenia reszty terytorium Węgier, zakończonego szczęśliwie w dniu 4 kwietnia 1945.

Dla ludu węgierskiego rozpoczął się okres prawdziwej wolności politycznej i społecznej, okres budownictwa socjalistycznego pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących *), na której czele stoi zasłużony działacz wolnościowy Mátias Rákosi, zarazem okres stałego zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wśród których Węgierska Republika Ludowo-Demokratyczna zajmuje miejsce — godne wielkich wolnościowych tradycji oraz wielkiego wysiłku pracy ludu węgierskiego.

KI

*) Węgierska Partia Pracujących powstała w 1948 r. przez zjednoczenie Węgierskiej Partii Komunistycznej i Partii Socjal-Demokratycznej.

WYKONUJEMY PLAN 6-LETNI DZIĘKI WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ Z ZSRR

Na podstawie Umowy z dnia 21 kwietnia 1945 r. o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Po wojennej rozwija się i stale rozszerza współpraca gospodarcza polsko-radziecka. Współpraca ta stanowi potężny czynnik umożliwiający realizację naszego planu 6-letniego.

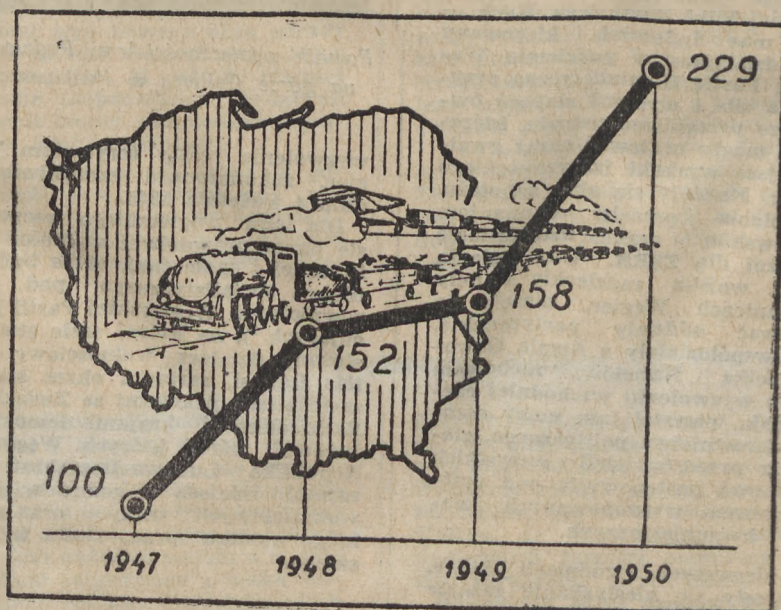
Najbardziej charakterystyczną cechą obrotu towarowego między Polską a ZSRR jest pełne równouprawnienie obu stron przy uwzględnieniu najbardziej dla obu stron dogodnych warunków: my otrzymujemy artykuły, których u nas jest brak, a ZSRR stanowi olbrzymi stały rynek zbytu dla naszej produkcji.

Ze Związku Radzieckiego przychodzą do nas podstawowe surowce i środki produkcji: urządzenia inwestycyjne, maszyny, kombajny,

traktory, samochody, co umożliwia wszechstronną rozbudowę naszego przemysłu i pomyślny rozwój rolnictwa. I tak np. w roku ubiegłym ZSRR dostarczył Polsce: 65% rudy żelaza, 100% manganu i rud manganowych, 50% żelazo-stopów, 14 maszyn dla robót gruzowoziemnych itd. Dostawy ze Związku Radzieckiego pozwalają na uruchomienie nowych zakładów przemysłowych i na produkcję nowych towarów, dotąd importowanych, na zautomatyzowanie pracy w przemyśle i rolnictwie.

My ze swej strony wysyłamy do ZSRR takie wyroby naszego przemysłu, jak tabory kolejowe, obrabiarki, środki chemiczne, szkło, węgiel, tkaniny.

Lz



Wzrost polsko-radzieckiej wymiany towarowej.

ROZWÓJ TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO- RADZIECKIEJ

W związku z przypadającą w kwietniu br. szóstą rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy powojennej między Polską a ZSRR warto przypomnieć nieco danych charakteryzujących działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

TPPR liczyło w styczniu br. 4.259.822 członków, w 56.529 kołach (wobec 2.914.214 członków i 35.060 kół w połowie roku 1950).

Najważniejsze zadania TPPR polegają na masowym rozpowszechnianiu w społeczeństwie polskim osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych Związku Radzieckiego, w szczególności zaś zdobyczy radzieckich w dziedzinie racjonalizatorstwa, wytwórczości i współzawodnictwa socjalistycznego. Te swoje zadania TPPR wypełnia w drodze szerokiej akcji odczytowej, przez wystawy, imprezy artystyczne, biblioteki.

W styczniu br. TPPR zorganizowało 27.284 odczytów, których wysłuchało 1.605.889 osób (dla porów-

nanie: np. w lipcu ub. roku odbyło się 18.000 odczytów przy 1.490.464 słuchaczach), 3.081 imprez artystycznych (wobec 2.116 w lipcu ub. r.) w grudniu 1950 r. 62.032 osób korzystało z punktów bibliotecznych (wobec 55.477 czytelników w lipcu ub. r.) oraz zostały urządzone wystawy w 7.390 punktach.

Osobny, bardzo ważny dla zrealizowania celów TPPR odcinek stanowią kursy języka rosyjskiego. Organizują je: albo TPPR, albo przy jego pomocy takie organizacje społeczne jak związki zawodowe, Liga Kobiet, Związek Samopomocy Chłopskiej. W grudniu ub. r. istniało łącznie 3.065 kursów przy 48.973 uczestnikach (wobec 973 kursów przy 23.888 uczestnikach w lipcu 1950). Na jesień zaś 1951 r. zaplanowane jest urządzenie 7 tysięcy kursów.

Garść wyżej podanych cyfr najwymowniej świadczy o tym, w jakim tempie działalność TPPR obejmuje coraz szerszy zasięg.

ADAM GALIS

ZOŁNIERZ I DRAMATURG

(O życiu i twórczości Wsiewołoda Wiszniewskiego)



Przedwczesny zgon Wsiewołoda Wiszniewskiego jest wielką stratą dla literatury radzieckiej. Autor „Tragedii optymistycznej“ i „Niezapomnianego roku 1919-go“ należał do tego pokolenia pisarzy, których talent dojrzewał w ogniu walk na frontach Rewolucji Październikowej i wojny domowej. Niezerwalny związek z partią bolszewicką, łączność z masami ludowymi i czynny udział w wielkich wydarzeniach historycznych — sprawiły, że twórczość Wiszniewskiego stała się głębokim artystycznym ucieleśnieniem epoki wielkiego przełomu rewolucyjnego.

Jako czternastoletni chłopiec wyruszył Wsiewołod Wiszniewskij „na ochotnika“ na pierwszą wojnę światową. Był najpierw uczniem marynarskim na okręcie wojennym floty

bałtyckiej, następnie znalazł się w gwardyjskim pułku piechoty. Za odwagę został kilkakrotnie odznaczony. Miał zaledwie ukończonych szesnaście lat, gdy znalazł się w środowisku żołnierzy frontowych — bolszewików, tych samych, którzy w pamiętnych dniach Wielkiego Października bronili młodej władzy radzieckiej przed wściekłością reakcji rodzimej i najazdem interwentów imperialistycznych.

Wiszniewskij w ciężkich dniach wojny domowej pływał na okrętach czerwonej Floty Bałtyckiej, walczył jako członek obsługi karabinu maszynowego w pociągu pancernym na frontach Ukrainy, znalazł się wreszcie w szeregach legendarnej Pierwszej Armii Konnej Budionnego. I jej właśnie poświęcił swój dojrzały politycznie i artystycznie utwór, sztukę: „Pierwsza konna“ (1929), która przyniosła młodemu pisarzowi sławę.

Okres dziesięciolecia, poprzedzający narodziny „Pierwszej Konnej“ był w twórczości Wiszniewskiego okresem prób i ćwiczeń pisarskich. Do swoich licznych opowiadań z tego okresu nie przywiązywał pisarz większego znaczenia, chociaż w zbiorach noszących tytuł „Epizody walki Czerwonej Floty“ i „Między śmierciami“ — wyraźnie już zaznacza się temat, któremu służyła cała późniejsza twórczość pisarza. Tematem tym był heroizm żołnierzy Rewolucji, działalność jej wodzów, trybunów ludu i strategów nowego typu.

„Pierwsza konna“ była dziełem już świadomego, dojrzałego pisarza. Marszałek Związku Radzieckiego, Siemion Budionnyj, napisał w słowie wstępnym do tego dramatu m. in.: „Nikt z czytelników i widzów tej sztuki nie może zostać obojętny. Starego żołnierza zmusi ona do wspomnień o niezapomnianych przeżyciach i wielkich bitwach wojny domowej. Młodemu żołnierzowi ukazuje prawdziwe, niesfałszowane oblicze dni, wydarzeń i ludzi, którzy wykuli moc Czerwonej Armii. Robotnikowi da ta sztuka artystyczną analizę psychologiczną epoki jego walki o władzę...“

Wiszniewskij w nowej, rewolucyjnej formie scenicznej, łamiącej tradycyjne kanony teatru, ukazał wiel-

ką epokę i ludzi, którzy ją kształtowali.

„Tragedia optymistyczna“ (1932—1933), następne dzieło Wiszniewskiego — dramaturga, ma jako centralny problem walkę partii bolszewickiej o stworzenie armii nowego typu, armii ludowej, zdyscyplinowanej świadomą wolą rewolucyjną, łamiącą anarchiczne porwy w dni chaosu i buntu. Utwór ten, którego akcja toczy się na okrętach Floty Bałtyckiej, stanowi jeden z punktów kulminacyjnych dramaturgii radzieckiej.

Podczas pierwszego zjazdu pisarzy radzieckich w roku 1934, Wiszniewskij przemawiał z trybuny zjazdowej. Mówił o zadaniach pisarza radzieckiego, analizował własną koncepcję dalszej twórczości. Mówiąc o tym, że zadaniem literatury jest ukazanie wielkiej taktyki i strategii rewolucji w dziełach sztuki, Wiszniewskij oświadczył: „Czy wie kto, jak pracował towarzysz Stalin? Ile mądrości operacyjnej okazał on podczas powstania Niekłudowa? Jak pracował w Carycynie? Czy wie kto, że Stalin odegrał decydującą rolę w tej epopei, której widownią była Syberia, podczas pogromu Koczaka?...“

Na te pytania dał odpowiedź Wiszniewskij w swym arcydziele, w „Niezapomnianym roku 1919-tym“, Sztuka ta, nagrodzona w ubiegłym roku stalinowską nagrodą literacką 1-go stopnia, była realizacją tych założeń twórczych, które pisarz postawił sobie w perspektywie rozwoju jako naczelne zadanie.

W latach wojny z najeżdżącą hitlerowskim Wiszniewskij — żołnierz i dramaturg — znalazł się we Flocie Bałtyckiej, znów bronił Leningradu i walczył piórem jako korespondent wojenny „Prawdy“.

Te nowe przeżycia pogłębiły nurt, który narodził się jeszcze w dniach owego niezapomnianego roku 1919-go. Po wojnie Wiszniewskij — pisarz — dojrzał ostatecznie i stworzył wyżej wspomnianą sztukę o „Niezapomnianym roku 1919-tym“.

Jest to sztuka o wodzach Rewolucji Październikowej, Leninie i Stalinie, o ich przyjaźni i współpracy, o żołnierzach młodej Armii Czerwonej, marynarzach Floty Bałtyckiej, o czasach, gdy imperialiści usiłowali spiskami wewnętrznymi i agresją

zewnątrzną rozsądzić państwo ra-
dzieckie.

Wiszniewskij w szeregu scen o ol-
brzymim napięciu dramatycznym u-
kazuje dzieje tej walki, w której ge-
niusze stalinowski zajaśniał w całej
pełni. Dramaturg w prostych, ską-
pym słowach nakreślił postać wiel-
kiego wodza i jego żołnierzy. Wyda-
rzenia historyczne, bunt białogwar-
dyjski w łosach „Krasnaja Gorka“
i „Sieraja Łosadzj“ posłużyły pisa-
rzowi za tło malowidła historyczne-
go, posiadającego zarazem aktualną
wymowę polityczną.

Wiszniewskij ukazuje mechanizm
prowokacji anglosaskich, metody dy-
wersji i wywiadu, związek imperia-
listów ze skazanymi na zagładę kla-
sami wyzyskiwaczy i ich organiza-
cjami kontrrewolucyjnymi.

W naszej epoce, gdy imperialiści
amerykańscy usiłują rozpętać nową

wojnę światową, jest ta sztuka Wis-
zniewskiego przypomnieniem i ostrze-
żeniem. Jest również wezwaniem do
skupienia wszystkich sił obozu po-
koju wokół Związku Radzieckiego i
jego zwycięskiego Wodza z lat wojny
domowej i z lat najazdu faszystow-
skiego, wokół Wielkiego Stalina.

Wsiewołod Wiszniewskij umarł w
pełni rozkwitu sił twórczych. Jego
dzieło służy i służyć będzie najszla-
chetniejszym ideałom ludzkości, ide-
ałem sprawiedliwości społecznej i
socjalizmu.

Nie ulega wątpliwości, że szczyto-
we osiągnięcie znakomitego drama-
turga radzieckiego, „Niezapomniany
rok 1919-ty“ ujrzymy na scenach
naszych teatrów w okresie pogłębie-
nia przyjaźni narodów Polski i ZSRR,
w dniach rocznicowych Wielkiej
Socjalistycznej Rewolucji Paździer-
nikowej.

Adam Galis

KRONIKA POLITYCZNA

Marzec 1951

ZSRR

1.3. rząd radziecki wyraził zgodę
na propozycję rządów Francji, An-
glii i USA w sprawie zwolnienia
wstępnej konferencji przedstawicieli
czterech mocarstw na dzień 5
marca dla opracowania porządku
obrad na Sesję Rady Ministrów
Spraw Zagranicznych.

6—12.3. odbywały się obrady II
Sesji Rady Najwyższej ZSRR. Na
sesji uchwalono szereg ustaw i de-
kretów, m. in. „ustawę o obronie
pokoju“, która przewiduje kary wię-
zienia za uprawianie propagandy
wojennej.

POLSKA

3—4.3. odbywały się w Warszawie
obrazy I Ogólnopolskiego Kongresu
Ligi Kobiet.

17.3. ministrem spraw zagranicz-
nych mianowany został dotychczasowy
wiceminister dr Stanisław Skrze-
szewski; dotychczasowy minister
Zygmunt Modzelewski ustąpił z po-
wodu złego stanu zdrowia.

21.3. do Warszawy przybył nowo
mianowany ambasador ZSRR A. A.
Sobolew.

CZECHOSŁOWACJA

7.3. odbyło się Plenum Centr. Ra-
dy Zw. Zawodowych, na którym po-
wzięto uchwałę o wykonaniu zadań
nakreślonych przez KC Komun-
istycznej Partii Czechosłowacji.

10.3. obchodzono uroczystości 4 rocz-
nicę podpisania układu o przyjaźni
z Polską.

28.3. w Libercu odbyła się konfe-
rencia przedstawicieli młodzieży
Czechosłowacji, Polski i Niemieckiej
Republiki Demokratycznej przeciw-
ko remilitaryzacji Niemiec Zachod-
nich.

BUEGARIA

3.3. w rocznicę wyzwolenia Bułga-
rii spod jarzma tureckiego otwarto
IV Kongres Towarzystwa przyjaźni
bułgarsko-radzieckiej, w którym
wzięło udział ok. 600 delegatów.

18.3. lud bułgarski obchodził uro-
czystości trzecią rocznicę podpisania
traktatu przyjaźni ze Związkiem
Radzieckim.

RUMUNIA

W drugiej połowie marca przyby-
ła do Rumunii delegacja rządowa

Ludowej Republiki Koreańskiej dla wyrażenia podziękowania za materialne i moralne poparcie dla Korei ze strony ludu rumuńskiego.

Na terenie całego kraju Komitety walki o pokój rozwijają szeroką działalność dla upowszechnienia uchwał Światowej Rady Pokoju.

WĘGRY

2.3. zakończyły się w Budapeszcie obrady II Kongresu Węgierskiej Partii Pracujących. Kongres zatwierdził sprawozdanie KC z działalności partii i zaaprobował jego linię polityczną. Wybrano nowy skład KC; sekretarzem generalnym partii wybrany został ponownie Mátýás Rákosi.

7.3. na Węgrzech rozpoczął się miesiąc pogłębienia przyjaźni węgiersko-radzieckiej.

15.3. lud węgierski obchodził uroczyste rocznicę rewolucji 1848 r.

16.3. rząd węgierski wystosował do Jugosławii protest przeciw pogwałceniom granicy państwowej przez wojsko jugosłowiańskie.

21.3. obchodzono rocznicę proklamacji Węgierskiej Republiki Rad w r. 1919.

ALBANIA

8.3. rząd albański wystosował protest do rządu jugosłowiańskiego przeciwko nowym pogwałceniom granicy państwowej przez titowskie siły zbrojne.

8.3. rząd albański wystosował protest do ONZ w sprawie nowych pogwałceń albańskiej granicy państwowej przez wojska greckie (14 wypadków).

9.3. w Tiranie odbywały się obrady Albańskiego Komitetu Obrony Pokoju.

14.3. obchodzono 5 rocznicę uchwalenia konstytucji albańskiej.

sb

KRONIKA GOSPODARCZA

Marzec 1951

ZSRR

1.3. Przeprowadzono w ZSRR czwartą z kolei obniżkę państwowych cen detalicznych na artykuły spożywcze i towary przemysłowe.

8.3 w Moskwie podpisano radziecko-polski protokół o wzajemnych dostawach towarów na r. 1951. Protokół przewiduje znaczne zwiększenie obrotu towarowego w porównaniu z r. 1950.

12.3 Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła budżet państwowy ZSRR na r. 1951. Dochody państwowe wyrażają się cyfrą 458.716.644 tys. rubli, wydatki zaś kwotą 451.502.680 tys. rubli.

16.3 w Moskwie podpisano porozumienie o obrocie towarowym i układ płatniczy na r. 1951 z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Nowe elektrownie wodne, stalingradzka i kujbyszewska dostarczać będą corocznie dla m. Moskwy ok. 10 mlrd kW/godz. energii elektrycznej. Uczeń radzieccy opracowali już projekt sieci, którą płynąć będzie prąd z nowych elektrowni.

Trakcja elektryczna biegnąca z Wolgi do Moskwy będzie utrzymana pod ultra wysokim napięciem; wokół Moskwy powstanie pierścień wysokiego napięcia z szeregiem podstacji. Na stacjach tych wmontowane zostaną potężne transformatory; poza tym przewiduje się budowę sieci kabli podziemnych wysokiego napięcia.

POLSKA

23.3 Sejm uchwalił budżet państwowy na r. 1951, który zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą niż w latach ubiegłych. Dochody osiągną cyfrę zł. 55,972 mln. zł, wydatki cyfrę 51,891 mln. zł; 79,6% środków budżetowych pochodzić będzie z akumulacji gospodarki uspołecznionej.

23.3 w Warszawie podpisano umowę o wymianie towarowej na r. 1951 z Bułgarią. Polska będzie wywozić: wyroby walcowane, tabor kolejowy, wyroby przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego. Bułgaria zaś dostarczy: rud me-

tali kolorowych, tytoniu, łąszczy technicznych, skór owczych, ryżu, winogron itp.

W styczniu i lutym nastąpił dalszy poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. Zarejestrowano nowych 361 spółdzielni, co łącznie daje liczbę 2.560 w całym kraju. Przewidują pod tym względem gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich.

CZECHOSŁOWACJA

9.3 Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet państwowy na r. 1951. Dochody wyniosą sumę 166 520 133 tys. koron, wydatki — 166 246 686 tys. koron. Wydatki o charakterze inwestycyjnym wyniosą 77,2 mlrd koron; na gospodarkę narodową przeznacza się 52,1% ogólnej sumy wydatków.

13.3. w Moskwie podpisano umowę o wymianie towarowej czechosłowacko-radzieckiej na r. 1951. Umowa nawiązuje do układu 5-letniego z r. 1950. ZSRR dostarczy Czechosłowacji różnorodnych surowców, maszyn, zboża chlebowego, roślin pastewnych oraz żywności wszelkiego rodzaju po cenach niższych od tzw. cen światowych.

Państw. Urząd Planowania ogłosił dane dotyczące wykonania planu gosp. za luty br. Przemysł węglowy wykonał plan w 99,3%, żelazny i naftowy 87,7%, energetyczny — 96%, hutniczy — 104,3%, szklarski — 107,9%. Na ogół produkcja przemysłowa w porówn. z r. 1950 wzrosła o 10,9%, w przemyśle ciężkim — 15,3%, w przemyśle lekkim — 4,3%.

BULGARIA

5.3 w Sofii podpisano układ płatniczy oraz umowę o obrocie towarowym z Czechosłowacją na r. 1951. Wymiana towarowa zostanie rozszerzona w porównaniu z r. 1950.

14.3. podpisano w Moskwie protokół o wymianie towarowej na r. 1951. ZSRR dostarczy Bułgarii bawełny, produktów naftowych, metali, kauczuku, masy papierowej, produktów chemicznych oraz maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju. Bułgaria zamian za dostarczy: tytoniu, minerałów i ich koncentratów, konserw, olejków aromatycznych itp. Ogółem przewiduje się zwiększenie obrotu o 25% w porównaniu z r. 1950.

20.3. opublikowano uchwałę Rady Ministrów i KC Bułg. Partii Komunist. o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, podwyższeniu płacy robotników i prac. umysłowych o 8—15% oraz emerytur państwowych o 10%.

22.3. Prezydium Zgromadzenia Narodowego wydało dekret o bezpłatnej pomocy lekarskiej dla wszystkich obywateli kraju. Równocześnie ceny większości lekarstw zostały niższe.

RUMUNIA

15.3. podpisano w Moskwie rumuńsko-radziecki układ płatniczy i umowę o wymianie towarowej na r. 1951. Przewiduje się poważny wzrost obrotu towarowego w porówn. z r. 1950.

W związku z 30 rocznicą powstania Rumuńskiej Partii Komunistycznej (8.5 1921) masy pracujące podejmują liczne zobowiązania przedterminowego wykonania planu na r. 1951 oraz dokonania jak największych oszczędności.

WĘGRY

9.3 Rada Ministrów ratyfikowała konwencję węgiersko-chińską o wymianie towarowej na r. 1951.

17.3. w Moskwie podpisano protokół o wymianie towarowej na r. 1951 między Węgrami a ZSRR.

22.3. Rada Ministrów wydała dekret o gospodarce energią elektryczną dla zabezpieczenia wzrastających potrzeb w związku z planem pięcioletnim i planem elektryfikacji. Poza tym dekret przewiduje opracowanie 10-letniego planu gospodarki energetycznej.

ALBANIA

2.3. w Tiranie odbywały się narady pierwszej krajowej konferencji przodowników i nowatorów.

12.3. opublikowano uchwałę Rady Ministrów i KC Albańskiej Partii Pracujących o pięcioletnim planie ponownego zalesienia i podniesienia stanu lasów w Albanii.

30.3. przy Radzie Min. została utworzona specjalna komisja dla spraw wynalazków i racjonalizacji.

Równocześnie z przygotowaniem wiosennych siewów, przeprowadza się na terenie całego kraju prace

nad oczyszczeniem winorośli. Państwo, przykładając wielką wagę do tejże uprawy, zorganizowało nawet specjalne ekipy dla wykonania tych

prac. Poza tym przewiduje się zasadzenie ok. 260 tys. winnych lato-rośli — na wiosnę br.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Marzec 1951

ZSRR

3.4. odbywał się w Rydze pierwszy Zjazd lotewskich artystów plastyków, który stał się przeglądem rozkwitu twórczości artystycznej okresu radzieckiego na Łotwie.

15.3. opublikowano uchwałę Rady ministrów ZSRR o przyznaniu nagród stalinowskich za wybitne dzieła w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki za r. 1950.

28.3. obchodzone 175-lecie Państwowego Wielkiego Teatru Akademickiego w Moskwie, który posiada wybitne zasługi w rozwoju rosyjskiej i radzieckiej kultury muzyczno-teatralnej.

Akademia Nauk ZSRR wydała ostatnio monografię I. A. Gonczarowa, jednego z największych pisarzy realistycznych XIX w., pióra A. Szejtlina. W pracy wykorzystano niepublikowane dotychczas listy pisarza.

POLSKA

10.3. odbyło się w Warszawie wręczenie państwowych nagród artystycznych na r. 1950. ok. 100 laureatom.

12.3. otwarto w Warszawie wystawę obrazów z galerii wilanowskiej, która była rozkradziona przez Niemców i wywieziona. Zbiory ocalone przez Armię Radziecką i zwrócone Polsce, zostały obecnie udostępnione szerokiemu ogółowi.

W Warszawie odbyła się sesja naukowa poświęcona problematyce okresu polskiego Oświecenia, wydobyć na jaw świadomie przedtem przemilczanych postępowych myśli i tradycji tej epoki.

CZECHOSŁOWACJA

Dwaj artyści czechosłowaccy reżyser Wl. Vlcek i kompozytor J. Kapra otrzymali Nagrodę Stalinowską za r. 1950 za film kolorowy pt. „Nowa Czechosłowacja“.

W Pradze otwarto wystawę „Korea-Chiny“, dzieło artystów czechosłowackich, jako wyraz solidarności z ludem chińskim i koreańskim.

2.3. przypadła rocznica urodzin Fryderyka Smetany, jednego z największych czeskich kompozytorów, którego twórczość jest dla muzyki współczesnej wyrazem najbardziej postępowych i charakterystycznych tradycji ludu czeskiego.

BUELGARIA

W Sofii wystawiono po raz pierwszy w obsadzie artystów bułgarskich balet radzieckiego kompozytora Gliera „Czerwony mak“, osnuty na tle wypadków w Chinach w r. 1926.

W Bułgarii wyświetla się obecnie drugi wielki film bułgarski pt. „Alarm“, tematem którego jest problem „neutralności“ obywatela bułgarskiego w wielkich zmaganiach ideologicznych w okresie ubiegłej wojny, a przede wszystkim w okresie powojennym.

Zorganizowana przez Muzeum Archeologiczne wystawa, obrazująca wyniki badań archeologicznych z lat 1948—9, interesuje szerokie masy społeczeństwa, ukazując ewolucję człowieka na przestrzeni wieków oraz rozwój życia społecznego.

RUMUNIA

W Bukareszcie otwarto wystawę „Bukareszt w sztukach plastycznych“. Wystawa obrazuje rozwój historyczny miasta, jego rolę i znaczenie jako stolicy. Materiał zgromadzony na wystawie o charakterze zarówno artystycznym (olej, akwarela, grafika) jak i dokumentarnym stanowi doskonale zharmonizowaną całość.

W ostatnich dniach marca odbyła się generalna sesja naukowa Akademii Rumuńskiej Republiki Ludowej. Na sesji przedłożono program pracy Instytutów na r. 1951 w ramach planu pięcioletniego i planu elektryfikacji kraju.

WĘGRY

6.3. podpisano w Budapeszcie porozumienie o pomocy prawnej w dziedzinie cywilnej i karnej między Węgrami a Czechosłowacją.

15.3. przyznano nagrody im. Kosutha na r. 1951; nagrody po 20 tys. forintów otrzymało 15 osób, po 10 tys. 69 osób.

15.3. otwarto w Budapeszcie szkołę dziennikarską. Nauka trwa 1 rok. Obecnie liczba studentów wynosi 110, z czego 62 pochodzenia robotniczego i 29 chłopskiego.

25.3. węgierski świat muzyczny obchodził 70 rocznicę urodzin wiel-

kiego węgierskiego kompozytora Béli Bartóka.

ALBANIA

Na półkach księgarskich Tirany ukazały się dwie nowe pozycje współczesnej literatury albańskiej: Shefket Musaraj „20 dni w ZSRR“ i Dhimitr Toma — „We wsi kołchozowej“. Stanowią one zbiór notatek z podróży do ZSRR.

Filharmonia Albańska rozpoczęła przygotowania do wystawienia opery Pucciniego „Cyganeria“, po raz pierwszy w obsadzie artystów albańskich.

sb

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

Dr Juliusz Dolański: *Tysiąc lat naszych stosunków z Polską*. Przekład z czeskiego Ireny Rysánkovej i Marii Tomczyńskiej. Praga 1950, „Orbis“ str. 48.

Sprawa stosunków polsko-czechosłowackich na przestrzeni dziejów jest tematem jak najbardziej aktualnym zarówno dla nas jak i dla naszych pobratymców w sąsiedniej republice. W chwili obecnej, kiedy przyjaźń między naszymi narodami rozwija się i pogłębia, musimy poznać i zrozumieć przyczyny, dla których przez szereg wieków nie doszło między nami do prawdziwego zbliżenia, mimo że łączyło nas bardzo wiele, mimo że nakazywała nam to konieczność dziejowa.

Ukazanie się publikacji, która pragnie wyjaśnić dlaczego tak się działo, było rzeczą nader pożądaną. Dlatego pracę prof. Dolanskiego pt. „Tysiąc lat naszych stosunków z Polską“ witamy z radością, jako nowy wkład w dzieło utrwalenia przyjaźni między naszymi narodami*).

Na wstępie autor daje zwięzłe ogólne wyjaśnienie poruszanego wyżej zagadnienia: uzależnione od warunków społeczno-gospodarczych, stosunki polsko-czeskie w ciągu ty-

siąclecia kształtowane były przez warstwy panujące, w których interesie nie leżało nigdy prawdziwe zbliżenie naszych narodów.

Materiał historyczny autor rozmięścił w czterech kolejnych rozdziałach swojej pracy: I — okres od zarania epoki historycznej do początków XIV w. (ówczesny feudalizm), II — okres feudalizmu aż do czeskiego odrodzenia narodowego, III — okres kapitalizmu po Drugą Wojnę Światową. IV — okres powojenny. Pozycję wyjściową dla omawianego zagadnienia stanowi bardziej historia czeska niż polska, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe. W historii Czech autor wypuklił najbardziej przełomowe momenty (poza oczywiście okresem współczesnym): ruch husycki i odrodzenie narodowe w XIX w., z którymi łączyło się wzmoczenie serdecznych stosunków z Polską.

Autor starał się podejść do tematu w sposób zgodny z zasadami materializmu historycznego: gromadząc fakty historyczne a równocześnie dając próbę analizy konkretnych warunków, w których fakty te powstawały. Piszemy próbę, ponieważ pełnej i wystarczającej analizy nie otrzymaliśmy. Rzecz jasna: nie mogło się stać inaczej w ramach 48-stronicowej broszury.

*) Jest to, rozszerzony poniekąd przekład artykułu prof. Dolanskiego pt. „Tisic let našich styku z Polskem“, zamieszczonego w książeczce „Ceskoslovensko-polské přátelství, Praga 1949 — zob. „Ž. Sl.“ 1949, str. 377.

I tu właśnie musimy wyrazić żal, że praca Dolanskiego nie jest znacznie obszerniejsza. Tematu tak rozległego nie można było w tak ciasnych granicach wszechstronnie opracować.

Autor zebrał szczegółowo fakty historyczne (zaopatrzone w szereg dat, co uważamy za nader pożyteczne), wykazując w ten sposób kontakty polsko-czeskie w ciągu wieków: w dziedzinie religijnej, obyczajowej, kulturalnej, gospodarczej, wojskowej, politycznej itd. Dzięki temu widzimy dokładnie, jak idea współpracy polsko-czeskiej przewijała się na przestrzeni dziesięciowiekowej historii, nie znajdując jednak możliwości realizacji mimo wszystkich tych żywych kontaktów, mimo stałe zagrażającego obu narodom — aż do niedawnych jeszcze czasów — niebezpieczeństwa germańskiego. Dopiero w latach ostatnich, tj. od r. 1945, kiedy Armia Radziecka przynosząc i Polsce i Czechosłowacji wolność od ucisku hitlerowskiego, przyniosła zarazem obu krajom wyzwolenie społeczne — powstały istotne warunki dla rozwoju przyjaźni między naszymi narodami. Szkoda, że nie leżało w zamierzeniach autora przedstawienie również okresu współczesnego, z Drugą Wojną Światową włącznie (o lata te autor zaledwie zahacza w dwustronicowym rozdziale końcowym), okresu, w którym naprawdę po raz pierwszy w dziejach złączyła nas przyjaźń i współpraca na wszystkich odcinkach życia, do czego przecież potrzeba było gruntownego przeorania stosunków społecznych i gospodarczych w obu krajach, trzeba było powstania ustroju demokracji ludowej.

Prof. Dolansky, wybitny historyk literatur słowiańskich, nie jest jednak specjalistą w zakresie historii politycznej. Toteż nie wszystkie fakty podane przez niego są ścisłe, niektóre autor błędnie interpretuje, to i cwo podaje zbyt często, pomija zaś pewne momenty istotne. Aby nie być gołosłownym podajmy tu takie np. szczegóły. Na str. 10 autor twierdzi, że „dodatnią stroną tych pierwszych historycznych związków między Czechami a Polakami była wymiana wartości kulturalnych“. Otóż, o ile chodzi o pierwsze wieki naszych stosunków —

o wymianie mówić trudno, gdyż stosunek był tu jednostronny: stroną korzystającą byli tu wyłącznie Polacy — którzy dług swój spłacili Czechom aż w wiele stuleci później, pod koniec XVIII i w I poł. XIX w., nie należy więc mówić o wymianie w okresie „pierwszych historycznych związków“. Następnie zaraz obok autor twierdzi, że nie ma żadnych dowodów, by „pierwsze [państwowe] związki Czech i Polski podyktowane były myślą utworzenia mocnego i jednolitego frontu obronnego przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu; możliwość taką możemy przypuścić, ale nie mamy na to, z tego okresu, żadnych pewnych dowodów: wyraźna idea utworzenia czesko-polskiej jedności państwowej pojawia się dopiero znacznie później“ (str. 11). Otóż autor uważa, że bardziej udowodnioną taką świadomą próbą utworzenia polsko-czeskiej jedności państwowej było opanowanie Polski przez Wacława II (str. 18—19). Sądzić trzeba, że jest to całkiem dowolna interpretacja — także w tym wypadku nie chodziło o nic więcej, jak o zwykłą dynastyczną zaborczość z epoki feudalnej. W ogóle autor o wiele za dużo poświęca uwagi sprawom dynastycznym, związkom małżeńskim dynastii polskich, czeskich i ruskich, gdzie zresztą nie udaje mu się uchronić od lapsusów — np. Bolesław II czeski nie był stryjem naszego Chrobrego, lecz jako brat jego matki — wujem (str. 10); nasz Kazimierz Odnowiciel nie był synem, lecz wnukiem Chrobrego (str. 11), itd. Jeśli chodzi o czasy najnowsze, np. trudno zrozumieć, co autor ma na myśli, twierdząc, że „ani wspólna niechęć rządzących partii burżuazyjnych do ZSRR nie potrafiła skłonić rządzących kół obu państw, aby się nawzajem szczerze zbliżyły“ (mowa o okresie międzywojennym — str. 44) — przecież raczej trzeba być zadowolonym, że na takiej podstawie nie doszło do zbliżenia polsko-czechosłowackiego! Jest bodaj to tylko niezręczność stylistyczna, ale szkoda, że jej nie usunięto. Za istotne opuszczenie należy uważać zupełne pominięcie stosunków polsko-słowackich — niemal w całej książce. Praca ta stanowczo byłaby zyskała, gdyby ją przejrział znawca politycznych i gospodarczych sto-

sunków polsko-czeskich i polsko-słowackich. Ustępy za to, mówiące o stosunkach kulturalnych, zwłaszcza w okresie nowszym, jako napisane przez specjalistę w tym właśnie zakresie, stoją na odpowiednio wysokim poziomie.

Uznać trzeba intencje wydawnictwa „Orbis“, które wydało pracę tę w przekładzie polskim. Przekład

jednak nie jest wszędzie gładki, niekiedy zaś spotykamy się z wyraźnymi nieporozumieniami (np. „mord Bolesławowy“ na str. 10, to nie zamordowanie jakiegoś Bolesława, lecz mord w Bolesławiu — w oryginale „boleslavská vražda“; Słowacy z partii Hlinki nie byli „autonomiczni“, lecz byli autonomistami — str. 44 itd.).

A. Sz.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

„SŁAWIANIE“
nr 3/51 (str. 64)

Marcowy zeszyt „Sławian“, najstarszego z organów nowego ruchu słowiańskiego, rozpoczyna się trzema artykułami redakcyjnymi poświęconymi sprawie walki o pokój światowy i przodującego udziału ZSRR w tej walce. Wychodząc z założeń słynnego w całym świecie wywiadu Stalina, udzielonego korespondentowi „Prawdy“, pismo stwierdza dobitnie: „Radzieckie narody pod wodzą wielkiego bojownika walki o pokój, towarzysza Stalina, będą bezustannie mnożyć sukcesy naszej ojczyzny, która jest najtrwalszym oparciem pokoju w całym świecie. Jako „Główne zadanie w walce o pokój“ (tytuł 2-go artykułu), nawiązując również do wspomnianego wyżej wywiadu Stalina, pismo konkluduje, że „miłujące pokój narody słowiańskie, które odegrały doniosłą rolę w pogromie hitlerowskich Niemiec, niewątpliwie odegrają również wybitną rolę w walce o pokój“. W szeregu zwięzłych uwag pt. „Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć!“ — pismo oświetla walkę o pokój prowadzoną w Polsce i innych krajach demokracji ludowej oraz w krajach kapitalistycznych, gdzie (m. in. w Ameryce), na czele akcji pokojowej stoją tamtejsze organizacje postępowe, wśród nich słowiańskie.

Wybitny sławista radziecki, prof. Dierżawin w art. pt. „Niewzruszona przyjaźń i twórcza współpraca“ podnosi zacieśnienie się stosunków we wszystkich dziedzinach między ZSRR a ludową Bułgarią. — W. Szmielów pisze o „Kłicie titowskiej w planach agresorów imperialistycznych“, w obszernych wywodach demaskując podstępny antyradziecki akcję titowców, ich akty wrogości wobec

sasiadujących z Jugosławią republik ludowo-demokratycznych — wszystko to na rozkaz i za subwencje Stanów Zjednoczonych. Narody Jugosławii jednak nie ponoszą za to wszystko odpowiedzialności i plany imperialistów skończą się fiaskiem. Do artykułu tego nawiązuje następny, pióra bohaterki Związku Radzieckiego, Ludmiły Pawliczenko, pt. „Walka kobiet jugosłowiańskich przeciw kłicie titowskiej“ — wymieniający liczne fakty, które świadczą o nieublaganej walce, wydanej przez demokratyczne kobiety jugosłowiańskie faszystowskiemu reżimowi Tita.

Z kolei pismo ogłasza wymianę listów między dwoma przyjaciółmi Ukraińcami: którzy nawiązali z sobą kontakt po długiej przerwie. Jeden z nich żyje na wolnej Ukrainie Radzieckiej, drugi wyemigrował spod jarzma sanacyjnej Polski do U.S.A. Ten ostatni opisuje ciężkie przeżycia emigrantów, traktowanych jako obywateli ostatniej klasy, wyzyskiwanych i poniżanych, podczas gdy przebywający w wolnej ojczyźnie jego przyjaciel z dumą i radością pisze o wysokim poziomie dobrobytu materialnego i życia kulturalnego wolnych obywateli ZSRR.

W dziale wiadomości z obszarów ZSRR znajdujemy informację o efekcie najnowszej niżki cen w Związku, o wybitnym udziale kobiet w całym życiu publicznym ZSRR i inne. Następuje obszerny dział wiadomości z pozostałych krajów słowiańskich: o podnoszeniu rolnictwa i wroście oświaty w Polsce, o życiu kulturalnym Czechosłowacji itp.

Dalsze ciekawe działy tego doskonałego redagowanego miesięcznika, który swymi licznymi ilustracjami i pomysłowymi urozmaicheniami tech-

nicznymi stale podwyższa swój poziom: Uwagi z życia międzynarodowego, oraz szkice i korespondencje m. in. o znakomitych osiągnięciach leczenia oczu przez Instytut im. Filatowa w Odessie, o życiu studentów przybyłych z krajów słowiańskich, do ZSRR na studia, i in.

W związku z 90-ą rocznicą urodzin największego poety ukraińskiego Szewczenki pisze o nim („Szewczenko z nami“) wybitny poeta dzisiejszej Ukrainy, Maksym Ryl'skij.

Dział omówień książek, kronika kulturalna i drobne wiadomości zamykają zeszyt.

sm.

„SLOVANSKY PREHLED“

Nr 3/1951 (str. 97 — 144).

Otrzymały przez nas ze znacznym opóźnieniem, marcowy numer najstarszego ze wszystkich organów przyjaźni słowiańskiej, miesięcznika „Przegląd Słowiański“ wydawanego przez Komitet Słowiański Czechosłowacji (rocz. XXXVII), jest jak zwykle bogato ilustrowany. Rozpoczyna się jak wszystkie czasopisma postępowe światła w tym okresie, doceniając ważność tego faktu — od pełnego tekstu wywiadu udzielonego przez generaliss. Stalina korespondentowi „Prawdy“. Następnie artykuł redakcyjny omawia „Historyczne zebranie“, jak tytuł artykułu nazywa lutowe zebranie KC KPCz, na którym prezydent Gottwald dokonał wnikliwej analizy zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji Czechosłowacji, sytuacji w partii, gdzie zdemaskowano zdrajców-sabotażystów, którzy wkradli się na ważne stanowiska. Partia wyszła z tego kryzysu zwycięsko i prowadzi obecnie kraj do nowych sukcesów na drodze do socjalizmu. — Dalszy artykuł redakcyjny wysuwa wniosek z komunikatu o sukcesie planu gospodarczego ZSRR w 1950, podnosząc olbrzymi wzrost potęgi gospodarczej Związku i znaczenie tego faktu dla utrwalenia pokoju w świecie. Następnie czytamy art. M. Kopeckiej pt. „Czechosłowacka kobieta buduje“, stwierdzający ogromny wzrost aktywnego udziału kobiet w życiu gospodarczym Czechosłowacji, oraz wielkie osiągnięcia licznych przodownic pracy (jest ich obecnie 3750). Kobiety również temat porusza M. Radojčić w art. „Kobieta jugosłowiańska cierpi i walczy“, w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet; autor opisuje przesładowanie postępowych działaczek jugosłowiańskich przez policję titowską.

W. Vidma omawia temat: „Przestępcze kontakty titowskiej kliky z Watykanem“, udowadniając faktami, że reżim titowski korzysta obecnie z pomocy Watykanu w swej akcji przeciw postępowi i demokracji, w swych wystąpieniach przeciw ZSRR, itd.

Z kolei mamy korespondencję z USA, w której Z. Vondrová („Lud amerykański przeciw ustawie Mc Carrana“) na podstawie postępowej prasy emigracji słowiańskiej przytacza dane o silnym oporze całego demokratycznego społeczeństwa amerykańskiego przeciw faszystowskiej ustawie, godzącej w uczciwych imigrantów, których jedyną winą w oczach władz jest poczucie demokratyczne i miłość dla ZSRR.

W dziale kulturalnym O. Nahodit pisząc na temat wykładów gościnnych uczonych radzieckich w Czechosłowacji, mówi, że nauka czechosłowacka winna stale wzorować się na osiągnięciach wielkiego wzoru radzieckiego. M. Barvik daje przegląd najnowszej muzycznej twórczości w Czechosłowacji. W związku z II plenum Związku Kompozytorów tego kraju autor stwierdza, że muzyka czechosłowacka przynosi poważny wkład w dzieło rozwoju realizmu socjalistycznego. R. Luzik zamieszcza szkic charakteryzujący baśnie ludowe narodów słowiańskich z punktu widzenia klasowego, podnosząc zawarte w baśniach tych prawdy: dążenie mas ludowych do postępu i sprawiedliwości, przeciw tyranii i wykrzywianiu.

W dalszym artykule M. Horvath daje krótką charakterystykę działalności naukowej znakomitego fizjologa radzieckiego I. P. Pawłowa. Następnie pismo przedrukowuje z bułgarskiego miesięcznika „Novo Vreme“ bardzo interesujący artykuł, prof. T. Pawłowa (prezesa Bułg. Akademii Nauk) pt. „Stosunek rzeczywistości do sztuki“.

Po krótkiej charakterystyce prac znakomitego czesko-bułgarskiego malarza O. Mrkvicki (Mrkwiczki), którego zbiorowa wystawa odbywa się obecnie w Pradze, znajdujemy w piśmie jeszcze ciekawy artykuł prof. J. Dolanskiego na temat echi Komuny paryskiej w twórczości znakomitego czeskiego poety Svatopluka Cechy (Czechy), który w obszernym utworze epicznym „Europa“ złożył hołd ideałom rewolucyjnym. Uzupełniając ten artykuł pismo zamieszcza przekład wiersza Wł. Broniewskiego „Komuna parys-

ka“ w tłumaczeniu J. Pilara. Artykuł o Szewczenecie w związku z 90-tą rocznicą śmierci napisał J. Vávra, podnosząc stałą aktualność rewolucyjnego ducha spełniającego utwory wielkiego poety. Następny zaś artykuł (pióra S. Pietrowa) poświęcony jest wybitnemu rewolucyjnemu pisarzowi radzieckiemu, D. Furmanowi, z okazji 25-lecia zgonu.

Bogata kronika, m. i. z Polski, oraz bibliografia zamykają numer.

12

„SLAVJANI“
Nr 3/1951 (str. 32).

Marcowy zeszyt naszego bułgarskiego towarzysza pracy, organu Komitetu Słowiańskiego Bułgarii, otwiera się przedrukiem znanego wywiadu, udzielonego przez generalisimusa Stalina korespondentowi „Prawdy“. Następuje potem tekst apelu Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu pokoju. Myśli zawarte w apelu rozwija w kolejnym artykule Tr. Trifonov („Walka o pokój musi zwyciężyć!“), stwierdzając, że walka o pokój, prowadzona przez cały świat postępowy z ZSRR na czele, weszła w nowy, decydujący etap, który doprowadzi do zwycięskiego zakończenia.

H. Pacov omawia działalność Zrzeszenia Towarzystw Przyjaźni Bułgarsko - Radzieckiej, w związku z ich IV kongresem, który w marcu br. odbył się w Sofii. Liczba członków tej ogarniającej kraj cały organizacji przekroczyła teraz półtora miliona, co stanowi wzrost o 100% w okresie od r. 1948. Ogromna ilość imprez wszelkiego rodzaju w roku sprawozdawczym (wzrost kół o z górą tysiąc, 9 tys. wystaw, 125 tys. wykładów i odczytów w ciągu dwu lat, itd.) świadczy o stale pogłębiającej się przyjaźni najszerzych mas narodu bułgarskiego dla ZSRR — przyjacielu i oswobodziciela Bułgarii.

Kr. Hristov charakteryzuje Organizację Narodów Zjednoczonych jako instrument agresji imperialistycznej, powołując się na słowa Stalina, zamieszczone w znanym wywiadzie.

Decyzje II kongresu Związku Młodzieży Bułgarskiej im. Dimitrova omawia K. Ch. Tełalov, podnosząc, że młodzież Bułgarii ludowej, wpatrzona w świetlany przykład największego Bułgara, jakim był Jerzy Dimitrov, nieugięcie kroczy drogą bu-

dowania socjalizmu w kraju i utwierdzenia braterstwa z ZSRR.

Pełen ciekawych szczegółów artykuł pt. „Klika titowska przekształca Jugosławię w obóz wojenno-faszystowski“ jest pióra S. Krilova; G. Michajlov-Dobrev zajmuje się rocznicą zwycięstwa demokracji w Czechosłowacji w lutym 1948 r.

Rzecz o rozwoju gospodarki socjalistycznej w Bułgarii charakteryzuje A. Bobczewski, a L. Belmustakov pisze o portretach Dimitrova, pędzla malarzy bułgarskich. Zeszyt kończy się informacją K. Tomova o rozwoju wykształcenia zawodowego w nowej Bułgarii oraz kroniką z życia Słowian amerykańskich. r-r

Z PRASY SŁOWIAŃSKIEJ
W KANADZIE

Blisko milionowa grupa ludności słowiańskiej w Kanadzie wydaje szereg własnych dzienników i tygodników. Oprócz reakcyjnych i nacjonalistycznych organów, nie posiadających większego znaczenia, istnieje tam potężna i wpływowa prasa postępową licznych organizacji demokratycznych, które reprezentują olbrzymią większość Kanadyjczyków słowiańskiego pochodzenia. Czasopisma te stanowią bardzo ciekawą, pouczającą i zarazem podnoszącą na duchu lekturę, gdyż świadczą o wysokim poziomie świadomości politycznej i socjalnej Słowian kanadyjskich. o ich wytrwałej walce o pokój i demokrację.

Najsilniejsza liczebnie, stanowiąca mniej więcej połowę ludności słowiańskiej w Kanadzie, grupa pochodzenia ukraińskiego wydaje m. in. dwa na wysokim poziomie stojące tygodniki — „Ukraińskie Żytia“, wychodzące w Toronto (prow. Ontario) oraz „Ukraińskie Słowo“, w Winnipeg (prow. Manitoba).

Kilkunastostronicowe wielkiego formatu numery „Życia Ukraińskiego“ przynoszą szczegółowy, barwny obraz życia Kanadyjczyków ukraińskich, zwłaszcza zaś ich akcji na rzecz pokoju i demokracji, dalej wiadomości polityczne z całego świata, dane o udziale ludności ukraińskiej w ogólnokanadyjskim froncie walki o demokrację, oraz korespondencje i kronikę z Ukrainy Radzieckiej.

Dowiadujemy się z tego pisma o ożywionej akcji Kanadyjczyków ukraińskich w przygotowywaniu ple-

biscytu na rzecz pokoju, o ich aktywnym wkładzie w akcję na rzecz równouprawnienia kobiet w Kanadzie, oraz o działalności patriotycznych, demokratycznych organizacji ukraińskich. Obok tego znajdujemy szczegóły o destruktywnej, zdrazieckiej robocie ukraińskich nacjonalistów, znajdujących się na żołdzie reakcji kanadyjskiej, która ostatnio powiększyła szeregi tych swoich najmitów przez sprowadzonych specjalnie z Europy „dipisów“, zdolnych do wszelkich zbrodni, faszystowskich ukraińskich.

Kanadyjczycy — Ukraińcy przygotowują się obecnie do obchodu 60-ej rocznicy założenia pierwszych osad ukraińskich w tym kraju. Będzie to upamiętnione wielkimi uroczystościami, które zarazem zilustrują okazały wkład kolonistów ukraińskich do rozwoju gospodarczego i kulturalnego Kanady w tej epoce. Utworzone będzie muzeum Ukraińców kanadyjskich oraz wystawi się w jednym z miast kanadyjskich pomnik największego poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki. W leżących przed nami numerach tygodnika z I kwartału br. I. Stefanićki zamieszcza interesujące szkice historyczne o dziejach Ukraińców w Kanadzie. — Pismo posiada osobny dział kobiecy, z którego dowiadujemy się o znacznym wkładzie Ukrainek w walkę kobiet kanadyjskich o równe prawa.

Podobnie przedstawia się winnipegskie „Ukraińskie Słowo“, posiadające te same działy, co i poprzednio omawiany organ. Znajdujemy tam nadto stały dział pt. „W krajach demokracji ludowej“ oraz rubrykę literacką. W najnowszym 13 n-rze tygodnika czytamy ciekawe szczegóły o życiu wybitnego pisarza ukraińskiego Wasyla Stefanyka oraz o przyjaźni łączącej Szewczenkę z sławnym malarzem rosyjskim Briulowem.

Bułgarzy i Macedończycy w Kanadzie wydają w Toronto tygodnik pt. „Novo Vreme“. Pismo to świadczy również o żywym udziale Bułgarów i Macedończyków kanadyjskich w akcji pokojowej, o ich żywych stosunkach z Bułgarią ludową oraz o zainteresowaniu dla ZSRR. Organizacje bułgarskie i macedońskie uprawiają żywą akcję kulturalną i oświatową, biorąc zarazem udział w

ogólnosłowiańskich imprezach kulturalnych, jak koncerty, akademie itd. Obchodzą obecnie 30-lecie działalności swego wybitnego działacza muzycznego, Hrista Dafeva.

Silny blok, wiernych demokracji i przyjaźni z ZSRR, Jugosłowian kanadyjskich reprezentuje tygodnik „Jedinstvo“, również wychodzący w Toronto. Poza działami podobnymi jak w wyżej omówionych organach, mamy tu oczywiście dziedzinę specjalną: demaskowanie udziału klikki titowskiej w przygotowywaniu nowej wojny oraz współpracy anglo-amerykańskich podżegaczy z reżimem titowskim. Pismo daje wstrząsające obrazy nędzy, w jaką reżim titowski wtrącił Jugosławię, przy czym ogłasza sprawozdania z podróży do tego kraju bezstronnych świadków — rodem Amerykanów i Kanadyjczyków.

Dalszą pozycją będzie tu organ emigrantów pochodzenia rosyjskiego, pt. „Wiestnik“, wychodzący dwa razy w tygodniu, również w Toronto. Pismo to największą część swych łamów poświęca dwu zagadnieniom: walce o pokój światowy oraz informacjom o ZSRR. Nie brak oczywiście jednak także wyczerpujących informacji o wewnętrznych sprawach kanadyjskich, oraz o życiu mówiących po rosyjsku Kanadyjczyków. Pismo analizuje szczegółowo podporządkowaną podżegaczom wojennym politykę rządu kanadyjskiego („Nowy budżet — wypowiedzenie wojny stopie życiowej ludu kanadyjskiego“, „Armia kanadyjska w rękę agresorów amerykańskich“, itd.), oraz podnosi zwartość frontu pokojowego wszystkich postępowych i demokratycznych sił w Kanadzie. Liczne przedruki z prasy radzieckiej pozwalają czytelnikom pisma zapoznać się z wysokim poziomem tej prasy.

Wreszcie organ swój także postępowi emigranci ze Słowacji. a to wychodzące również dwukrotnie w tygodniu w Toronto „L'udové Zvesti“. Redagowane nie mniej żywo niż poprzednio wymienione organy, pismo to interesuje się podobnie żywo akcją na rzecz pokoju powszechnego i współpracą narodów miłujących wolność. Występuje ono ponadto ostro przeciwko faszystowskiemu zdrajcom ze Słowacji, którzy pod ochroną władz kanadyjskich usiłują agitować wśród uchodźstwa i

miotają oszczerstwa na ludowo - demokratyczny reżim dzisiejszej Czechosłowacji.

Wszystkie słowiańskie czasopisma w Kanadzie poświęciły największą uwagę Ogólnokanadyjskiemu Zgromadzeniu Zwolenników Pokoju, które odbyło się w Toronto w dniach 7 i 8 kwietnia br., z udziałem blisko 3 tysięcy delegatów z całego kraju i stało się jednym z najpiękniejszych i najdonioślejszych wydarzeń w dziejach Kanady. Było potężną manifestacją całego ludu kanadyjskiego, bez różnicy pochodzenia, religii i języka, na rzecz pokoju światowego, przeciw podżegaczom wojennym i przeciw szerzeniu nienawiści między narodami.

„Kanada zdała od wojny, a wojna zdała od świata!“ — było hasłem tego kongresu pokojowego, do którego najgorętszych agitatorów i zwolenników należały liczne tysiące Kanadyjczyków pochodzenia słowiańskiego. Wbrew wszelkim wysiłkom miejscowych reakcjonistów, kongres pokojowy udowodnił, że lud kanadyjski jest w ogromnej większości orzecziwny wojnie.

Z JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PRASY EMIGRACYJNEJ

Wydawane przez jugosłowiańskich emigrantów politycznych w ZSRR czasopismo „Za socjalisticku Jugoslawiju“ z m-ca kwietnia br. przynosi wiele ciekawych wiadomości o stosunkach wewnętrznych Jugosławii.

W art. wstępnym nr-u 13-go pt. „Wychowanie mas w duchu proletariackiego internacjonalizmu i kontynuowanie walki przeciw szowinizmowi titowskiemu — obowiązkem rewolucyjnego obozu Jugosławii“ autor mówi, jak wielką siłą i bronią jest proletariacki internacjonalizm w rękach klasy robotniczej w jej walce przeciw objawom burżuazyjnego nacjonalizmu i szowinizmu oraz innym formom oportunistów. Autor stawia jako przykład Związek Radziecki, którego narody wychowywane w duchu internacjonalizmu proletariackiego zwalczyły rodzimą burżuazję, a państwo radzieckie stało się wielką potęgą ekonomiczną. Autor stwierdza, że obóz rewolucyjny Jugosławii musi wychować klasę robotniczą na doświadczeniach ZSRR.

W następnym artykule, pt. „Robotnicza klasa Jugosławii solidaryzuje się z uchwałami Europejskiej Konferencji Robotniczej“, czytamy o wielkim entuzjazmie, z jakim klasa robotnicza Jugosławii przyjęła uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej w sprawie wzmocnienia wysiłków w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach. i tworzeniu baz imperialistów amerykańskich w Europie.

Dalej J. Buturović w art. pt. „Braterska przyjaźń ludzi radzieckich dla naszych narodów“ mówi o głębokim współczuciu i życzliwości, którą społeczeństwo radzieckie żywi dla narodów Jugosławii, walczących z krwawym terrorem reżimu titowskiego, oraz o przyjaźni i serdeczności, jaką ludzie radzieccy otaczają przebywających w ZSRR jugosłowiańskich emigrantów politycznych — antytitowców.

Następnie, znajdujemy zbiorowy list grupy emigrantów w ZSRR; autorzy listu potępiają oszczerstwa rzucane przez amerykańskich podżegaczy wojennych i faszystów titowskich na ZSSR i stwierdzają, że właśnie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest jedynym ratunkiem dla narodów Jugosławii.

Dalszy artykuł W. Vidmara, pt. „Propagandą belgradzkich faszystów dyryguje Waszyngton“, stwierdza, że imperialiści amerykańscy zagarnęli w swe ręce nie tylko kluczowe pozycje ekonomiczne Jugosławii, lecz także kierują całą kłamliwą polityką i propagandą belgradzkich uzurpatorów, prowadząc narody jugosłowiańskie do nędzy i podżegając przeciw ZSRR i państwowi demokracji ludowej, oraz usiłując uczynić z Jugosławii bazę wypadową przeciw obozowi postępu i pokoju w wojnie, którą chcą rozpętać za wszelką cenę.

Numer 14 rozpoczyna artykuł pt. „Wzmocnienie i rozszerzenie ruchu rewolucyjnego wśród mas — czółowym zadaniem jugosłowiańskich komunistów“. Autor podkreśla niezwykłą wagę zadania, jakie w obecnej chwili stoi przed Komunistyczną Partią Jugosławii i całym ludem jugosłowiańskim: zniszczenia agresywnych planów titowskiej bandy, nie dopuszczenie do rozpetania przez angloamerykańskich imperialistów i ich belgradzkich sługusów nowej wojny na Bałkanach.

Dalej P. Popivoda w artykule „O wewnętrznych stosunkach Jugosławii“ maluje katastrofalną sytuację gospodarczą, spowodowaną rządami faszystowskiej klikki titowskiej. P. Popivoda stwierdza, że titowcy „wzięli kurs“ na restaurację kapitalizmu w mieście i na wsi. Gwałtownie odradza się mieszczańska burżuazja i kułactwo wiejskie. Oplakanie wygląda przemysł Jugosławii, który całkowicie przechodzi do rąk zachodnich kapitalistów.

Następnie Žarko Lubojev w art. pt. „Pewne fakty o zbrodniach klikki Tita w Wojewodinie“ mówi o zbrodniczej działalności zbrojnych oddziałów faszystowskiej klikki titowskiej

na pogranicznych terenach Jugosławii w 1944—45 r. Autor przytacza szereg nazwisk, nazw miejscowości i dat. Titowscy szowiniści mordowali niewinną pograniczną ludność węgierską i rumuńską. Najstraszniejszą „akcją“ faszystów było wymordowanie przeszło 2 tys. osób cywilnej ludności w Wojewodinie. Prócz tego titowscy zbrodniarze mają na sumieniu wiele aktów mordu, popełnianych systematycznie w tym okresie na mniejszościach narodowych jak: Rosjanach, Polakach, Słowakach i innych.

Czasopismo zawiera ponadto wiadomości i informacje z areny polityki międzynarodowej. mj.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

WYMIANA TELEGRAMÓW

Komitet Słowiański ZSRF
Przewodniczący
A. Gundorow
Sekretarz Generalny
A. Pilipczuk
M o s k w a

Komitet Słowiański w Polsce
Przewodniczący
W. Barcikowski
Sekretarz Generalny
St. Trojanowski

W a r s z a w a

W 6-tą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Polską, przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem narodom radzieckiemu najserdeczniejsze pozdrowienia.

Układ polsko-radziecki, stanowiący punkt zwrotny w wzajemnych stosunkach naszych narodów, zapewnił narodowi polskiemu wspa- niałą rozwój. Jest on gwarancją niepodległości i wolności naszej o- czyzny i stanowi poważny wkład w dzieło pokoju, tworząc potężną ta- mę przeciwko militarystyce neo- hitlerowskiemu w Niemczech Za- chodnich, odbudowywanemu rękoma amerykańskich imperialistów.

Przewodniczący
W. Barcikowski
Sekretarz Generalny
St. Trojanowski

W dniu 6-tej rocznicy radziecko- polskiego układu z całego serca po- zdrowiamy Was oraz lud pracujący ludowej-demokratycznej Polski, kro- czącej zdecydowanie ku socjalizmo- wi.

Niechaj ta historyczna umowa na- dal służy sprawie pokoju i przyjaź- ni między narodami, i niechaj przy- czyni się do wzrostu potęgi i roz- kwitu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący Komitetu
Słowiańskiego ZSRF
A. Gundorow
Sekretarz Generalny
S. Pilipczuk

СОДЕРЖАНИЕ:

Манифест Польского Комитета Странников Мира — Лауреаты международных Сталинских премий мира — С. Матушевский: Дружба, которая является источником нашей силы и лучшего будущего — П. Ковальский: Первая послевоенная пятилетка СССР выполнена — Е. Возницкий: Народы Югославии не желают, чтобы их страна была колонией США — Т. Лимаска: Американские славяне в борьбе за мир — С. Вилянковский: Новая эра в польско-немецких отношениях — Выполнение экономического плана Болгарии за 1950 год — Информации и годовщины (Варшавский народ в возстании Костюшки — П. Я. Чаадаев — Десятая годовщина гитлеровской агрессии на Балканах — Годовщина освобождения Венгрии — Наш 6-летний План выполняем благодаря сотрудничеству с Советским Союзом — Развитие Общества польско-советской дружбы — Солдат и драматург) — Политическая, экономическая и культурная хроника — Новые книги — Обзор журналов — В. Славянском Комитете Польши — Приложение: В. Виноградов и П. Кузнецов: Языковое родство славянских наций.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский (председатель), С. Трояновский (редактор по политической части), Г. Ватовский (редактор по научной части), Е. Возницкий,

Адрес редакции и администрации: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

№ 4/51

CONTENTS:

Manifesto of the Polish Committee of Peace Defenders — Recipients of the International Stalin Prizes — *St. Matuszewski*: Friendship a Source of our Strength and Better Future — *P. Kowalski*: Completion of the first Post-War Five Year Plan of the Soviet Union — *J. Woźnicki*: The People of Yugoslavia Decline to be a Colony of the United States — *T. Limaska*: The American Slavs Fight for Peace — *St. Wilanowski*: New Era in the Polish-German Relations — *** The Fulfilment of the 1950 Economic Plan of the Bulgarian People's Republic — Information and Anniversaries — Political, Economic and Cultural Annals — Books and Reviews — From the Life of the Slav Committee in Poland — Appendix — W. Winogradow and P. Kuzniecow: Kingship among Slav Languages.

SLAVIS LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of Peoples' Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Jerzy Woźnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 4/51

SOMMAIRE:

Manifeste du Comité Polonais des Combattants de la Paix — Lauréats des prix Staline internationaux de la paix. — *S. Matuszewski*: Amitié, que nous donne notre force et assure notre avenir — *P. Kowalski*: Résultats du quatrième plan quinquennal en URSS (premier quinquennat après la guerre) — *J. Woźnicki*: Les peuples de Yougoslavie ne veulent pas, que leur patrie devienne colonie des Etats Unis — *T. Limaska*: Les Slaves américains luttent pour la paix — *S. Wilanowski*: Ère nouvelle dans les relations des peuples allemand et polonais — Accomplissement du plan économique pour 1950 en Bulgarie Populaire — Informations et anniversaires — Chroniques politique, économique et culturelle — Livres et revues slaves — Dans le Comité Slave de Pologne — Supplément: V. Vinogradoff et P. Cousnetzoff: Paranté linguistique des nations slaves.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski, (président), S. Trojanowski (rédacteur politique), H. Batowski (rédacteur scientifique), Jerzy Woźnicki.

Redaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 1.50 zł